Nr 67 Sobota 10 (23) marca 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz; zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝

Ś. P.

JERZY LIPKOWSKI

zasnął w Panu w Rososzu, gub. podolskiej, d. 5 marca, przeżywszy lat 39.

Złożenie zwlok do grobów rodzinnych odbędzie się w Ternówce dnia 10-go marca, o godzinie 11-ej z rana.

O czem stroskani matka, żona, siostra, bracia i dzieci zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

1510



Kabaret Grand-Hôtel

Urządzony na wzór zagraniczny, nie ma nic wspólnego z Cafe szantanem i Variete, stanowi ulubiony kącik publiczności inteligentnej.

Oryginalność i niewymuszony humor!

UROZMAICONY PROGRAM

Utalentowany dowcipny Conferencier, salonowy humorysta rosyjski

Aleksander Frank

który w tak krótkim czasie zdobył sympatyę publiczności. Niezrównana wykonawczyni oryginaln. tańców p. **Nelly Karwy** ze swoim mużem **TAYLOREM**

Niezwykłe! „Człowiek orkiestra p. BOLOUR".

Znany muzykalny komik **Stiepnoj.**

Wykonawczyni romansów cygańskich **p. Rodowska.**

Znana franc. artystka **Diseuse Clo-Max**

Rosyjski charakterystyczny duet pp. **Wołoszczenko.**

IMITATOR **p. TESLA.**

Znakomici polscy duecišci pierwszy raz w Kijowie

FERTNER - KOZŁOWSCY

Narodowy tyrolski muzykalny duet małżeństwo **GELBONS.**

Śpiewaczka amerykańska mulatka **Matti Vilks.**

We wtorki i piątki **Walka kwiatowa.**

Nowa pieśń chóralna „Panie, panie".

Wszystkie stoły, loże i gabinety bezpłatnie. Kolacya z trzech dań po 1 rb. 50 kop. 520

Towarzystwo Inżynierów

S. N. BARSUKOW i S-ka

Kijów, Proreżna № 15 Telef 27-01.

BIURO TECHNICZNE i ELEKTRO - TECHNICZNE.

Windy. Ogrzewanie i wentylacya. Porcelana dla celów technicznych i laboratoryów Wodomiery. Dymo-spalacze. Pochłaniacze pyłu Aparaty do prania. Lampki ekonomiczne. Reklamy elektryczne. Elektro - medyczne aparaty. Akkumulatory. Transformatory. Urządzenia elekryczne. Lampki węglowe. Latarnie spirytusowe i naftowo żarowe.

Urządzenie fabryk, warsztatów, kinematografów, domów etc. Porady w sprawach technicznych i elektrotechnicznych. Projekty i kosztorysy na pierwsze żądanie. 1536

T-wo Akc. Browarów Parowych **Haberbusch i Schiele** w WARSZAWIE

Poleca Piwa: BAWARSKIE, PILZEŃSKIE i KULMBACH

Skład w Kijowie, ul. Wozdwiżeńska № 1, telef. 33-87. 1301

Dom Ekspedycyjny

M. Awerbuch

Kreszczatyk Nr 23 (wprost poczty) **tel. 33-30.**

Opłata cła za **zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe** przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie. 688

Południowe T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń

SZYB i LUSTER

Zarząd główny: Odesa, ul Sofijowska Nr 26 1343

Podaje do powszech. wiadom., że do załatwiania tranzakcyi na ubezp.

szyb i luster od uszkodzenia i rozbicia

na gub. **Kijowską, Podolską, Wołyńską i Czernihowską**

Głów. Reprezent. jest p. Wacław Jezierański

do którego prosimy zwracać się według adresu:

Kijów, Proreżna Nr 2 (wejście od Muzykalnego zaul.), tele 19 00.

Teatr Miejski. **Dyrekcya S. Brykina. Towarzystwo Artystów Operowych**

Dziś dnia 10-go marca występ znakomitego dramatycznego soprana **CELESTYNY BONISEGNIA,** znanego dramatycznego tenora **L. ZINOWJEWA i** znanego barytona **CEZARA FORMICHI — „Trubadur".** Biorą udział pp: Celestyna Bonisegnia, Rybczyńska; pp.: Zinowjew, Formichi, Kaczenowski i in. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Dnia 11-go marca w południe zamiast op. **„Quo Vadis"** odbędzie się pożegnalny występ **MARYI GALWANI „Cyrulik Sewilski".** Ceny miejsc zwyczajne. Bilety nabyte na operę **„Quo Vadis"** upraszamy wnosić do kasy, i otrzymywać pieniądze z powrotem. Wieczorem występ znakomitego dramatycznego soprana **CELESTYNY BONISEGNIA, EMILIO PEREA i CEZARA FORMICHI — „Tosca".** We wtorek dnia 13-go marca występ **CELESTYNY BONISEGNIA i L. ZINOWJEWA „Hugonoci".** Bilety ze stemplem „Hugonoci" są ważne na 13-go marca. Dnia 14 marca występ **CELESTYNY BONISEGNIA, EMILIO PEREA, CEZARA FORMICHI — „Gioconda".** Dnia 15-go występ **L. ZINOWJEWA — „Żydówka".** Dnia 16-go pożegnalny występ **CELESTYNY BONISEGNIA, L. ZINOWJEWA i CEZARA FORMICHI — „Afrykanka".** Bilety nabywać można. Bilety nabyte na operę **„Manon"** prosimy zwracać do kasy teatru i otrzymywać pieniądze z powrotem. 3343

Teatr Dramatyczny. S. Brykina.

Dyrekcya A. Kruczynina.

Dziś w sobotę d. 10 marca benefis S. LIDINA 1) **„Tajemnica"** komed. w 3 akt., 2) 2 gi akt z komedyi Gogola **„Rewizor".** Reżyserya M. Strojewa. Początek o godz. 8 ej wieczorem. Jutro w niedzielę dnia 11-go marca w południe od 17 kop. do 1 rb. 80 kop. **„Walka motyli",** wieczorem 1) **„Żabusia",** 2) **„Na podstawie prawa".**

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Dziś po raz ostatni komedya według powieści Cz. Dickensa **„Mister Pickwik"** w 5 aktach. Początek o g. 8 w. Ceny zwyczajne. W niedzielę dn. 11 marca w południe po raz ostatni po cenach ogólnie przystępnych **„Księżna Paduańska".** Wieczorem **„Ucieczka Gabryela Schillinga".** W poniedziałek dnia, 12-go marca po raz ostatni **„Portret Doryana Greya".** We wtorek dnia 13-go marca benefis **N. Radina** po raz 1-szy po wznowieniu **„Szalone pieniądze".** Repertuar ostatnich trzech pożegnalnych przedstawień będzie ogłoszony w czasie właściwym.

Cyrk Dziś przedst. High-Life w 3 oddz. Biorą udział: **Alberto,** siostry **Lobe,** komik **Westman, Une demiemondaine a cheval** wyk. M-elle Margaritta. 7-my dzień championatu zorganiz. przez F. Mkrticzewa 1) **Gojer — I sza czarna maska,** 2) **Ukoł i Bieńkowski,** 3) **Staroszwili i Miedwiediew,** 4) **Jean Kisso — Bernacki.** Początek o godz. 8 i pół w. W niedzielę 11 marca o g. 1 w dzień. **święto dla dzieci.** W antraktach bezpłat. jazda dzieci na kucykach. Dzieci do lat 10 na wszystkie miejs. na part. po 50 k. Balkon 35 kop.

Klub Polski „OGNIWO". W sobotę d. 10 marca r. b. odbędzie się staraniem sekcyi pedagogicznej Koła Kobiet Polek w Kijowie

Wieczór Literacko - Artystyczny

poświęcony pamięci 1422

Zygmunta Krasińskiego

Dla młodzieży. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Bilety w cenie od 2 rb do 25 kop. są do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego. Kreszczatyk 35 naprzeciwko Fundukiejowskiej.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

W SALI KLUBU KUPIECKIEGO. Dnia 15-go marca odbędzie się

Koncert

p. Stanisławy Wysockiej, i p. Heleny Pulikowskiej oraz pianisty p. Maryana Dąbrowskiego

NA RZECZ 1296

Dotkniętych klęską nieurodzaju.

Bilety u Wł. Idzikowskiego, Kreszczatyk 35.

Pierwszy teatr „Miniatur"

(Instytucka № 3. Telefon № 33-73.) 1298

XIX cykl. W czwartek dn. 8, w piątek d. 9, w sobotę dn. 10 i w niedzielę d. 11 marca 1) **Koniec dramatu** w 1 ak. Bentowina, 2) **Matiawod** w 1 akc. ze śpiew. Tarnowskiego, 3) **straszna Knajpa** w 1 akc. Teffi, 4) **Antrakt** muzyczny (śpiew). W antrak. kinemat. (Najnowszy **Pathé Journal**) Początek o g. 7 wiecz. Według seansów I o 7 ej, II o g. 8 ej m. 15, III o g. 9 i pół. W niedz. I—6-ej, II—7 1/2, III—8 1/2, IV—9 3/4, V—11. Wejście co pół g. Następ. XX cykl od poniedz. dn. 8 marca.

Maszyny i narzędzia rolnicze

pierwszorzędnych fabryk oraz

nasiona

gwarantowanej dobroci poleca

Alfred Grodzki

Warszawa, Senatorska 33.

Nowe ilustrowane katologi wyszły już z druku i wysyłane są gratis i franco na każde żądanie. 1055

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

W Magazynie 1406

DOMU HANDLOWEGO

K. Ludmer i S-wie

Kreszczatyk 31. Telef. № 206.

Przyjm. się po cenach przystępnych na PRZECHOWANIE OD MOLI najrozmaitsze futra, rzeczy futrzane, dywany, portyery etc.

Dr Czerniak W.-Żytom. 1-6 9-1 5-8, kob. 1-2.

Syf., wen., moczopłc (spec. kur. stric. niem. płc.). Wszyst. spec spos. kur. Oddziel. łóżka. 1111

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **N. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat. Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „606". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 3744

Królewskie Źródła Mineralne EMS

KRAENCHEN

OD DAWNA WYPRÓBOWANE PRZY KATARACH, KASZLU, CHRYPCE, ZAFLEGMIENIU, KWASACH ŻOŁĄDKA INFLUENCYI I JEJ NASTĘPSTWACH.

DO NABYCIA WSZĘDZIE

ŻĄDAĆ WYRAŹNIE PRODUKT NATURALNY, NIE PRZYJMOWAĆ WSZELKICH NATOMIAST OFIAROWYWANYCH SUROGATÓW SZTUCZNEJ WODY I SOLI EMSKIEJ.

5-80

Tylko bez pośredników

Potrzebny natychmiast **uczciwy wspólnik** z kapitałem do **80,000 rb.** z udziałem w pracy lub bez. Interes młynarski, pewny średni dochód za ostatnie 5 lat 15 proc. od kapitału, zaś w ostatnim roku przeszło 25%. Wiadomość w „Administracyi „Dziennika Kijowskiego". Na odpowiedź listowną proszę dołączać marki. 1417

DO SPRZEDANIA

nasiona marchwi pastewnej

(białej z zieloną główką)

20 rubli za pud.

Adres: Tow. Akc. „Wł. A. Doliński" Kreszcz. 22 lub Zarząd Majątku Kuźminczyk p. Husiatyn gub. pod. 1452

Hôtel Métropol 418

w BERLINIE pod Lipami 20 (Unter den Linden). **60 pokoi od 2 do 10** marek. Winda dniem i nocą czynna. Elektr. ośw., łazienka. Usługa polska.

„Souvenir de Varsovie"

walc ułożony przez Ludwikę z Broniewskich Wołowską do nabycia w księgarni L. Idzikowskiego. Cena 50 kop. Dochód na rzecz „Macierzy szkolnej w St. Petersburgu 1398

D-r Wanda Borowska W.-Podwalna 26

Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10-11 i 5-6. 473

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1912 damy znakomitą powieść *Michała Czajkowskiego* **„Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść *Bolesławity* **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści *Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala* arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości**, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4**

Telefon № 78-26.

KRZEMIENIEC

Prenumeratę **„Dziennika Kijowsk."** przyjmuje

p. Mieczysław Święcki

Inżynier

Mieszkanie Aptekarza Tkaczyńskiego.

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza

Bolesława Pawłowskiego zawd. tyl. z apt. św. Ducha, Wiedeń. 218

Listy ekonomiczne z Galicyi.

Nasza niezależność gospodarcza.

Lwów, w marcu.

Zleciały się do nas obce instytucye kredytowe po żer. Zakładano filie wiedeńskich i czeskich banków, albo pod firmą bardzo naszą i bardzo „ludową“ zakładano ekspozytury obcego kapitału. Obawiamy się powrotu tych czasów, kiedy to wiedeński kapitał był jedynym regulatorem stosunków kredytowych w naszym kraju. Wszakże nawet najpoważniejsza instytucya krajowa, powołana przez sejm do podniesienia przemysłu krajowego, jest w połowie uzależniona od wiedeńskiego kapitału. Słyszymy nawet, że wewnętrzny język urzędowy—jak na prawdziwy instytut von Draussen przystało—jest niemiecki. Naftowe interesy, stanowiące najważniejszą pozycyę w naszym bilansie przemysłowym, wykupili anglicy i niemcy, tereny węglowe w całem zagłębiu krakowskiem wykupują prusacy, a nawet daleko poza tym terenem, w całem nieodkrytem dotychczas zagłębiu rzeszowskiem i porzuconem przez wielkiego polskiego pana zagłębiu grudzieńsko-głobikowskiem, obłożyli prusacy wyłącznościami. Galicya stała się wybornym terenem eksploatacyjnym dla przedsiębiorczego kapitału niemieckiego i czeskiego.

Patrzyliśmy na to jak mnożyły się przedsiębiorstwa w naszym kraju zupełnie uzależnione od kapitału obcego. Poczęli się wprowadzać nowi ludzie, którym oczywiście nic na podniesieniu naszego polskiego przemysłu nie zależy, ale natomiast jedynie i wyłącznie na zrobieniu dobrego „geszeftu“. Banki obce współzawodniczyły z krajowemi instytucyami w udzielaniu pożyczek na weksle. Dziwiono się, jak może kapitał obcy, nie znający stosunków i terenu, tak łatwo angażować się w wielkie interesy w kraju, którego nie zna, w którym zaczyna dopiero eksperymentować. Przepowiadano, że to nie wyjdzie na dobre krajowi, ale twierdzono, że w tem niema niebezpieczeństwa, gdyż tylko dla rozwoju własnej naszej produkcyi miały te instytucye w kraju naszym działać (byli i tacy, którzy to działanie zbawiennem mienili).

A tymczasem, ten obcy wyzyskiwacz szukał jedynie sposobności dla eksploatowania skarbów naszej ziemi i niedoświadczenia naszych przedsiębiorców, a przy najbliższej sposobności, kiedy się w kraju zrobiło nieco ciaśniej i kiedy na targu pieniężnym powstały trudności, wypowiadał zaraz udzielone kredyty i zarobiony na naszej ziemi zysk zaraz wywoził za granicę *nach draussen* — do Wiednia i do Czech...

Pamiętną pozostanie ta ucieczka kapitału obcego na wiosnę roku 1909, kiedy obiegały pogłoski wojenne w Austryi, pamiętny także popłoch, jaki ucieczka obcego kapitału musiała wywołać w kraju, który nie umiał zorganizować własnego kapitału dla swych potrzeb kredytowych.

Obecnie położenie jest inne. Niema mowy o ucieczce obcego kapitału, owszem, ciągle jeszcze napływają do Galicyi obce kapitały i tworzą się obce instytucye pod rozmaitymi pseudonimami bardzo krajowymi i ludowymi (te są teraz w modzie). Ale natomiast inny objaw można było zauważyć.

Obcy kapitał i obce instytucye połączone są ze sobą rodzajem kartelu — jeżeli w tem znaczeniu o kartelu może być mowa — i, na dany znak z Wiednia, wypowiadają kredyty już udzielone i ściągają, co mogą do Wiednia.

Znamy obcą instytucyę, która sparzywszy się na interesach na Bukowinie, obecnie ogranicza kredyty w Galicyi udzielane i przenosi wszystkie kapitały do Pragi. Znamy inną, która obudziwszy nieuzasadnione nadzieje podniesienia przemysłu krajowego przez udzielanie kredytów — teraz, kiedy na targu pieniężnym zrobiło się nieco ciaśniej, kładzie jedną firmę polską po drugiej.

Znamy instytucyę, która wprowadziwszy się na plac krajowy, a nie mając absolutnie żadnych z krajem nici łączących, prócz wypożyczonej szumnej nazwy, szuka włościan, którym przyrzeka pożyczki hipoteczne na niezmiernie korzystnych warunkach i reklamuje się, że ona jedna jedyna odkryła swe serce dla włościaństwa polskiego. Nie wiadomo ile naiwnych w swe sieci zagarnie. Ale po doświadczeniu ze smutnej pamięci ongi Bankiem Włościańskim, na którego eksperymentach tyle spekulantów zarobiło i tyle tysięcy włościan z torbami poszło, mamy nieco mniej zapału do tego rodzaju spekulacyi i zwracamy uwagę, komu należy, żeby tym panom z Wiednia dobrze na palce patrzył.

Ale nic tak nie świadczy o naszym braku niezawisłości gospodarczej, jak ów niepotrzebny popłoch, który wywołała znana mowa generalnego sekretarza Banku A.-W., d-ra Prangera, który ni mniej ni więcej tylko zapowiedział, że Bank A.-W. nie będzie prolongował weksli galicyjskich, nie będących remessami kupieckiemi, a w szczególności zwrócił się przeciwko kredytom budowlanym w Galicyi.

Jest to najlepszym dowodem, pod jak fałszywą flagą żegluje bank, mający być regulatorem kredytu w kraju.

Nic tak w ostatnich latach nie rozwinęło się, jak właśnie przemysł budowlany. Miasto nasze przebudowuje się od nowa.

Przemysł budowlany w Galicyi kwitnie. Nie tylko sam przemysł, ale wszystkie z nim połączone, lub w związku będące inne przemysły. Nigdy cegielnie nie dawały takich zysków, jak w latach ubiegłych i w roku obecnym, rozwijają się nasze drobne do niedawna, dziś coraz bardziej wzrastające, przemysły z budownictwem w związku będące jak: przemysł ślusarski budowlany, przemysł stolarstwa budowlanego, urządzeń wewnętrznych, instalacyi. Nawet wielka fabryka cementu, powołana krajowymi oszczędnościami do życia, zapowiada świetny rozwój.

Potrzeba do tego dużej nieznajomości terenu i wielkiej odwagi cywilnej, jakiej nawet wysoki urząd generalnego sekretarza nie zapewnia, aby twierdzić, że przemysł budowlany jest przeciążony kredytem. Wiemy bowiem doskonale, że przemysł budowlany jest najrentowniejszem dziś przedsiębiorstwem, że bardzo szybko obraca kapitałem i daje wysokie zyski, a cały kredyt dla przemysłu budowlanego jest właściwie najbardziej kupieckiemi remessami poparty, gdyż każdy weksel z tego interesu zeskontowany nie jest niczem innem, jak tylko dostarczeniem gotówki za dostarczony przedtem towar. Wszystkie zaś kredyty budowlane przemieniane bywają w najkrótszym czasie na kredyty hipoteczne, a więc doskonale fundowane i nie mogą być narażone na niebezpieczeństwo.

Dobrze jednak dla pamięci zapisać sobie, że p. Pranger właśnie w Galicyi widzi w tej mierze niebezpieczeństwo, podczas gdy w Wiedniu wydaje mu się wszystko w jaknajlepszym porządku. Należy przypomnieć źle poinformowanemu p. Prangerowi, że, wedle uzyskanych dat urzędowych, wszystkie tranzakcye kupna i sprzedaży domów we Lwowie i w Krakowie, w ubiegłym roku dokonane, opierają się na zadłużeniu hipoteki do połowy wartości budynków, a natomiast w Wiedniu wszystkie oferty nabycia domów, tak często w Galicyi do zrealizowania przedstawiane, opierają się na hipotecznem obdłużeniu tych objektów do dwóch trzecich, a nawet do trzech czwartych wartości.

Także i to jest wiadome, że instytucye krajowe hipoteczne o wiele mniejsze przyznają pożyczki na domy i na majątki ziemskie w Galicyi, aniżeli znane hipoteczne największe zakłady wiedeńskie. Jest to najlepszą odpowiedzią na zarzuty, które nas z tamtej strony spotykają. Na tej właśnie zasadzie szukają lokacyi kapitały obce w Galicyi i robią chętnie interesa na drugiej hipotece i znajdują w tem dostateczne bezpieczeństwo, co więcej tym właśnie sposobem konkurują z naszymi instytucyami.

Proces, który się w Galicyi odbywa, był z dawna do przewidzenia. Galicya wchodzi w okres nowożytnego industryalizmu. Od dawna już wszyscy ekonomiści w Galicyi wskazywali na konieczność uprzemysłowienia kraju. Kraj na wskroś rolniczy, ogromnie przeludniony, nie jest w możności swej ludności wyżywić jedynie tylko z rolnictwa. Ludność w Galicyi przekroczyła już 8 milionów. Jest to najgęstsza ludność rolnicza w całej Europie. Przewyżka ludności musiała szukać środków do wyżywienia w emigracyi zamorskiej i w stale wzrastającej emigracyi zarobkowej sezonowej. Galicya straciła w ostatnich latach 10 ogółem 477,834, a w ostatnich latach dwudziestu 780,060 ludzi. A mimo takiego ubytku jeszcze dziś jest krajem przeludnionym, tak, że wypada w Galicyi 102 osób na jeden kilometr kwadratowy, a w Galicyi zachodniej nawet 116 na kilometr kw., a w niektórych powiatach Galicyi zachodniej przeludnienie dochodzi do 150 osób na kilometrze kw. Było rzeczą do przewidzenia, że warsztat rolniczy nie potrafi tej przewyżki ludności wyżywić. Przeto całe gospodarcze zagadnienie Galicyi streszcza się w konieczności uprzemysłowienia kraju i dostarczenia ludności sposobu do życia. Po wielu latach przygotowań nareszcie kraj na tę drogę uprzemysłowienia wchodzi. Ale w tej samej chwili ze strony przemysłu zachodniego, zagrożonego konkurencyą przemysłu, powstającego w Galicyi, powstają poważne trudności dla rozwoju przemysłu w Galicyi. Przemysł zachodni niemiecki i czeski uważał Galicyę za naturalny dla siebie teren zbytu swych produktów i, zamiast myśleć o zdobywaniu nowych terenów eksportu w krajach Bałkańskich i w krajach pozaeuropejskich—na co był za leniwy i za mało przedsiębiorczy, przyzwyczaił się widzieć w Galicyi i na Węgrzech jedyny wygodny teren zbytu. Węgry, mając swój własny rząd narodowy, szybko wyemancypowały się z pod przewagi przemysłu austryackiego i przystąpiły za pomocą środków polityki protekcyjnej, jakie państwo ma zawsze w swej mocy, do stworzenia własnego przemysłu krajowego. W Galicyi nie było tego poparcia ze strony rządu, który się znajdował właśnie w rękach sfer, zależnych od wielkiego przemysłu niemieckiego, dlatego niechętnie widział przemianę kraju czysto rolniczego, będącego doskonałym i bardzo wygodnym terenem zbytu dla produktów przemysłu niemieckiego na kraj przemysłowy, któryby własne swe potrzeby przemysłowe zaspakajał własnymi wyrobami krajowymi. Była to polityka krótkowidztwa i lenistwa gospodarczego, ale z taką polityką wygodnie było sferom przemysłowym w Austryi, a także i rządowi biurokratycznemu austryackiemu.

Nareszcie skończyć się to musiało. Przyszły ciężkie walki z kartelami przemysłowymi krajów zachodnich. Powoli przemysł galicyjski powstaje, tworzy się jako konieczność, nie dająca się dłużej odwlec. Z największą tedy niechęcią przystępują sfery finansowe wiedeńskie do poparcia przemysłu krajowego, a jak i gdzie mogą, starają się rozwój jego opóźnić.

Jedynym skutecznym sposobem jest dążenie do rzucenia własnych kapitałów krajowych do przemysłu krajowego i uniezależnienie się tym sposobem od przewagi i polityki kapitału obcego, który, chociaż dziś może nam służyć, jutro będzie wypowiedziany i może tym sposobem narazić młody nasz, dopiero powstający, wcale jeszcze nie zamortyzowany, przemysł na najcięższe straty.

Galicya nie posiada koncentracyi kapitałów wielkich w swoich bankach narodowych, ani koncentracyi przemysłowej w swoich towarzystwach akcyjnych.

Koncentracya kapitałów galicyjskich odbywała się dotychczas jedynie tylko w małych zbiornikach, w kasach oszczędności i w licznych stowarzyszeniach kredytowych w towarzystwach zarobkowych i gospodarczych. Niemniej jednak, ostatnie wykazy dowodzą, że już na tej drodze społeczeństwo samo potrafiło skoncentrować setki milionów. Powstała przeto możność użycia tych kapitałów do przemysłu. Regulatywa kas oszczędności nie pozwala jednak lokować im swych oszczędności w przedsiębiorstwach ryzykownych, lecz każe umieszczać jedynie w takich lokacyach, które mają tak zwane bezpieczeństwo pupilarne. A więc, na pierwszych hipotekach i w najlepszych papierach. Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze miały możność wprowadzenia swych oszczędności do poparcia przemysłu przez udzielanie pożyczek dla rękodzielników i przemysłowców.

Ale i to wydało się rządowi w Wiedniu niebezpiecznem i w przedłożonym w listopadzie projekcie do nowej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych zakazał rząd tym stowarzyszeniom udziału we wszelkich przedsiębiorstwach przemysłowych i nakazał oszczędności lokować w czwartej części, tak, aby mogły być zawsze płynne. To znaczy, że ich nie można umieszczać w pożyczkach dla ożywienia przemysłowości w kraju. Pozostają jedynie towarzystwa akcyjne, ale tych krajowych towarzystw akcyjnych jest w kraju bardzo mało.

Przemysł nasz jest przeto w zupełności uzależniony od instytucyi obcych, które właśnie dla tego, żeby mogły wywierać wpływ na kierunek naszego przemysłu, zleciały się do Galicyi na żer i ujęły w swe ręce kierunek polityki przemysłowej w kraju.

Tak więc staje przed nami problemat, od którego rozwiązania zależeć będzie przyszłość naszego przemysłu, jak wyzwolić się z pod tej przewagi kapitału obcego, jak własnymi środkami przyczynić się do wypełnienia programu, od którego przyszłość naszego kraju jest zależna?

W tej emancypacyi z pod władzy i przewagi, z pod wpływu kapitału obcego, widzimy główną, jeżeli nie jedyną, drogę prawdziwego krajowego uprzemysłowienia.

Nie będzie nasz przemysł krajowym, jeżeli w kredycie swym będzie zależny od kapitałów obcych. Musimy stworzyć instytucye, któreby własnym kapitałem powoływały do życia nasze fabryki krajowe i przez rozumną przezorną i świadomą celu politykę ekonomiczną dążyły stale i konsekwentnie do najrychlejszego uprzemysłowienia kraju i uniezależnienia jego już istniejącego lub powstającego przemysłu od wpływu obcego kapitału.

Witold Lewicki.

Strajki w Australii.

Z powodu olbrzymiego strajku węglowego w Anglii, pisma zwracają uwagę na to, że w państwie najwięcej demokratycznem na kuli ziemskiej, w federacyi australskiej, obowiązuje już od szeregu lat ustawa, która zapobiega w zupełności przeprowadzeniu takich akcyi antyspołecznych.

Ustawa ta w streszczeniu przedstawia się jak następuje:

1) Jeżeli oficer policyjny w randze sierżanta lub wyższej ma powód do przypuszczenia, że gdziekolwiek odbywa się zebranie, mające na celu zorganizowanie lub przedłużenie strajku lub lokautu, to jest uprawniony do wtargnięcia na miejsce zebrania, choćby po gwałtownem wyważeniu drzwi, i zastosowaniu wszystkich środków, które uzna za potrzebne, aby zdobyć wszystkie dokumenty, odnoszące się do zamiaru zorganizowania strajku czy lokautu. Nielegalne jest wszelkie zebranie, dotyczące urządzenia strajku lub lokautu, jeżeli ten strajk lub lokaut zagraża handlowi lub produkcyi objektu powszechnej potrzeby.

2) Każda osoba, która wzięła udział w takiem zebraniu lub jest podejrzana o udział w niem, podlega karze 12 miesięcy więzienia, jeżeli wskutek zmowy publiczność ma być pozbawiona zupełnie lub częściowo artykułu potrzeby powszechnej.

3) Każda osoba, która jest członkiem kombinacyi lub asocyacyi, zmierzającej do powstrzymania handlu lub produkcyi przedmiotów, objętych organizacyą państwową, podlega karze w kwocie 12 500 fr.

4) Każda osoba dążąca do zmonopolizowania artykułów powszechnej potrzeby albo do tego, aby porozumieć się z innemi osobami w celu ich zmonopolizowania, ograniczenia ich wyrobu lub podwyższenia ich ceny, podlega grzywnie w kwocie 12,500 fr.

Szczególnie znamienna jest okoliczność, że prawo to, uchwalone przed paru laty, obowiązuje bez zmiany także obecnie, kiedy rządy kraju spoczywają w rękach stronnictwa robotniczego i że ze strony tego stronnictwa nie wyszła żadna próba skorzystania z doraźnej przewagi, aby postarać się o jego zniesienie lub przekształcenie. Co prawda ustawa ta, jak wynika z jej treści, zwraca się równomiernie przeciw obu stronom w walce między kapitałem a pracą, zapobiega wszelkiej zmowie, zarówno pracodawców jak pracobiorców.

Nowe normy dla cukrowni.

Jeszcze w d. 5 (18) czerwca 1910 r. minister skarbu przedstawił Dumie Państwowej projekt prawa, rozszerzającego normy przerobu obecnych cukrowni, oraz przyznającego większą normę cukrowniom nowopowstającym.

Według obecnie istniejących przepisów, norma zasadnicza cukrowni wynosi 80 tys. pudów cukru, wypuszczanego na rynek wewnętrzny; ilość tę projekt podwyższa do 120,000 pudów.

Drugą ulgę stanowi powiększenie normalnego przerobu fabryk nowopowstających, projekt podwyższa tę ilość, która obecnie wynosi 160,000 pud. do 240,000 pud.

Trzeciem udogodnieniem, mającem na celu ułatwienie lokowania drobnych kapitałów w przemyśle cukrowniczym, było obniżenie nominalnej wartości akcyi przedsiębiorstw cukrowniczych z 1,000 rb. do 250 rb.

W mowie swej, wypowiedzianej wówczas w obronie tego projektu, minister skarbu zastrzegł się przeciw unormowaniu sprzedaży rafinady, jak również przeciw przeniesieniu części akcyzy z kryształu na rafinadę: podniesienie akcyzy na rafinadę do 2 rb. podwyższyłoby tylko cenę cukru, obniżenie natomiast akcyzy na kryształ do 1 rb. dałoby straty skarbowi państwa 18 mil. rb. (24 mil. pud × 75), co w danej chwili ze względu na stan finansów państwa uznać należy za niedopuszczalne.

Duma nie dyskutowała nad tym projektem, lecz przekazała go komisyi finansowej, gdzie przeleżał on do chwili obecnej, czyli rok i dziewięć miesięcy.

Wyniki tej długiej pracy komisyi zostały streszczone w memoryale, referowanym przez posła Sinadino w Dumie d. 4 marca r. b.

Memoryał liczy 44 stron druku, lecz na ogół materyału nowego, któryby z jakiejś strony nieznanej oświetlał stosunki cukrownicze, nie zawiera prawie zupełnie.

Cyfry, których przytoczono sporo, są już przeważnie znane z memoryału o obniżeniu cukru podczas narad petersburskich w r. 1908.

Możnaby przytoczyć parę cyfr nowszych, a mianowicie:

1) na rok 1910/11 przypuszczalny dochód z akcyzy obliczono na 127 mil. rb.;

2) dochód skarbu w Rosyi i innych państwach z akcyzy cukrowej w r. 1909: Rosya 106,6 mil. rb., Niemcy 79 mil. rb., Austrya 54 mil. rb, Węgry 19 mil. rb., Francya 58 mil. rb., Anglia 31 mil. rb; na głowę ludności: Rosya 0,68 rb, Niemcy 1,24 rb, Austrya 1,89 rb., Węgry 0,88 rb., Francya 1,48 rb., Anglia 0,68 rb.;

3) spożycie cukru na głowę w funtach w r. 1909: Rosya 15, Niemcy 48, Francya 39, Belgia 29.

Przystępując do wniosków konkretnych, jakie memoryał zawiera, znajdujemy ich dwa: projekt sprzedaży cukru w sklepach monopolowych oraz projekt obniżenia akcyzy od kryształu z 1 rb. 75 kop. do 1 rb.

W kwestyi sprzedaży cukru w sklepach monopolowych komisya wychodzi z tego założenia, że szczególniej w głębi Rosyi ceny cukru w handlu detalicznym są bardzo wygórowane.

Handel ten przedstawia obraz systematycznego wyzysku ludności: gdy cena 1-go funta kryształu powinna wynosić 10—11 kop, a rafinady 13—14 kop., faktyczna cena dochodzi do 20—25 kop.

Tak wygórowana cena oddziaływa bardzo ujemnie na wysokość rocznego spożycia cukru.

W tym celu komisya proponuje wyznaczenie specyalnego kapitału w ilości 3 milionów rubli, który będzie kapitałem obrotowym państwowym przeznaczonym na handel detaliczny cukrem. Skarb powinien za tę sumę nabyć cukru w fabrykach czy to drogą licytacyi, czy też z wolnej ręki i rozesłać go po sklepach monopolowych. Z ogólnej liczby 26 tysięcy sklepów cukier ma być rozesłany połowie tej ilości.

W kwestyi obniżenia akcyzy od cukru komisya kierowała się względami następującemi: akcyzę od cukru obniżono w większości państw europejskich, uważając cukier za podstawowy artykuł żywności, a nie za przysmak, tembardziej nie można uważać cukru za artykuł „kolonialny“, co jeszcze pozostało w nomenklaturze kupieckiej.

Obniżenie akcyzy od cukru dało w większości państw europejskich dodatni rezultat finansowy, ze względu na wysokość dochodu skarbowego, który po paru latach dosięgał poprzedniej normy. Wyjątek stanowi tu Francya ze względu zarówno na bardzo wygórowaną akcyzę (3 rb. 50 kop. od puda), jak i na to, że ludność jej się nie powiększa.

Drugi ważniejszy rezultat — wzmocnienie spożycia cukru, dał się obserwować bez wyjątku wszędzie.

W Rosyi należy uwzględnić jeszcze jeden niezmiernie doniosły czynnik—niepomyślny rezultat orzeczeń komisyi brukselskiej, a więc i niemożliwość rozszerzenia zbytu cukru rosyjskiego przez eksport zagraniczny, tymczasem produkcya cukru faktycznie wzrasta ciągle i prawdopodobnie wzrastać będzie w przyszłości, te też w interesie samego przemysłu leży przedewszystkiem rozszerzenie rynku zbytu wewnętrznego przez podniesienie konsumcyi, a to nieda się osiągnąć bez znacznego obniżenia ceny.

Cena cukru składa się: 1) z kosztów własnych obliczonych przeciętnie na 1 rb 93 k.; 2) z akcyzy wynoszącej 1 rb. 75 k.; 3) z kosztów handlowych i wogóle pośrednictwa około 15 k.; 4) z normalnego zysku, który wypadnie obliczyć na 6%, t. j. na pud cukru 24 kop.

Ponieważ z pozycyi tych trzy, a mianowicie koszt własny, koszty handlowe i zysk uznać należy za niewzruszone, więc też należy zniżyć 2 ą—t. j. wysokość akcyzy.

Wobec korzystnego bilansu państwa w r. b. lepiej zrobić tę próbę obecnie niż później przy niesprzyjającej konjunkturze finansowej.

Na tej zasadzie komisya stawia żądanie: aby akcyzę od kryształu obniżyć do 1 rb. od puda.

Dalej należy znieść 8% podwyżkę taryfy kolejowej na przewóz cukru zaprowadzoną w r. 1905 z powodu wojny japońskiej: obecnie finanse państwa są pomyślne, to też należy znieść to obciążenie przewozu cukru.

Pozatem dezyderaty komisyi finansowej obejmują rozszerzenie projektu ministra skarbu przez podwyższenie normy zasadniczej z 120 tys. pudów do 145 tys. pudów i jak również normalnego przerobu cukrowni nowopowstającej z 240 tys. pud. do 280 tys. pudów.

Zasadniczy więc punkt widzenia komisyi różni się nieznacznie od zapatrywań p. ministra skarbu—różnica polega tylko na skali proponowanych środków w celu zapewnienia normalnych warunków rozwoju cukrowni. Według zapatrywań komisyi, idealnym typem cukrowni, który najbardziej ochraniać należy, jest mała cukrownia gospodarcza; jako wzór, służą zwykle małe cukrownie czeskie, które odznaczają się nadzwyczaj dokładnem zużytkowaniem odpadków cukrownictwa—wytłoków i melasu na paszę dla bydła, podczas gdy w Rosyi materyały te często jeszcze się marnują.

Można tu zwrócić uwagę na jedną okoliczność nie uwzględnianą należycie: wytłoki i melas nie dlatego znajdują dobre zużytkowanie w Czechach, że cukrownie są małe, ale dlatego, że życie ekonomiczne w Czechach jest intensywnie rozwinięte, szczególniej zaś przemysł mleczny, oraz hodowla bydła opasowego; w Rosyi natomiast odpadki te nie osiągają tej ceny jak za granicą, gdyż wskutek małej intensywności życia gospodarczego popyt na te odpadki bardzo jest słaby. Protegowanie zaś cukrowni małych ma tę stronę ujemną, że fabryki te zawsze produkować będą drożej, niż fabryki duże, na co zwracał już uwagę znany cukrownik p. Zagleniczny w swej broszurze wydanej przed dwoma miesiącami.

Tak się przedstawiają opinie i prace komisyi finansowej Dumy. Poznawszy ten referat,

---

16)

WŁADYSŁAW RODOWICZ.

Listy z Afryki.

Po dwudziestu pięciu dniach spaceru dobrnąłem z powrotem do Shinsendy, z tem, aby przez dłuższy czas nie wychylać się z naszej rezydencyi, gdyż wszelkie poszukiwawcze prace są niemożebne, podczas pogody, którą teraz mamy. Przez pół dnia leją deszcze koryta rzek i strumieni ledwie są w stanie pomieścić całą moc wód deszczowych. Trawa, która przed miesiącem zaledwie się wydostawała z popiołów spalonej podczas suchej pory roku roślinności—obecnie sięga już wyżej pasa, a w miejscowościach wilgotnych tragarze, nawet z pakunkami na głowach mogą przejść niepostrzeżenie; za jaki miesiąc utworzą się błota, w których karawany będą musiały brnąć, co najmniej po kolana. Nie zapomnę, zdaje się, nigdy przyjemności takich wędrówek, gdyśmy po raz pierwszy wyruszyli z Elisabethville wgłąb kraju w połowie marca; pomimo, że już wówczas woda znacznie opadła, nieraz szliśmy dłuższy czas w wodzie powyżej kolan—zapadając od czasu do czasu po pas w cuchnącem błocie. Dwa miesiące przymusowego odpoczynku, które mamy przed sobą, przejdą nam bardzo szybko. Święta Bożego Narodzenia mamy zamiar spędzić w Sakanii, gdzie obecnie znajduje się prof. Stutzer z Hoffmeistrem, a potem nowy rok chcemy spotkać u nas w Shinsendzie. Czas wolny od wycieczek spędzę w naszym pałacu na studyowaniu dzienników i pism peryodycznych, które będziemy nawzajem przesyłać między Sakanią—i Shinsendą. W końcu lutego mamy się zjechać w Elisabetville, aby na sezon zimowy, czyli suchy, wyruszyć na północ.

Mamy moc najróżniejszych projektów—między innemi zamierzamy ze Stutzerem udać się daleko na północ, w okolice jeziora Tanganajki. Nie możemy jednak nic stanowczo decydować, gdyż jakiekolwiek jedno odkrycie może wszystkie nasze plany zmienić.

Podczas ostatniej wycieczki mojej posuwałem się bardzo powoli naprzód, gdyż bardzo wiele czasu poświęcałem badaniom okolicy; nie znalazłem jednak nic ciekawego i mało nadziei miałem na znalezienie czegoś, co miałoby jakąś wartość w tych stronach.

Zatrymałem się czas dłuższy w wiosce murzyńskiej W a m b u l a, potem udałem się wprost do K i n i a m y nad Luapulę. Robiąc przeciętnie dziennie pięciogodzinowe marsze, doszedłem czwartego dnia do celu mojej podróży. Ku wielkiemu memu zdziwieniu, zastałem tutaj europejczyka p. Massemana, członka komisyi zdrowotnej, pracującej nad brzegami Luapuli. Komisya ta zajmuje się badaniem choroby snu, spowodowanej przez ukąszenie muchy—łapie te muchy i przenosi wioski znajdujące się nad brzegami rzeki nieco w głąb kraju nad brzegi mniejszych przypływów. W tym roku właśnie Kiniama została usadowiona nad małym strumykiem, wpadającym do Kafubo. Gorliwość jednak tych panów wydaje mi się doprowadzoną do przesady, gdyż, obawiając się większych wód, zmuszają mieszkańców takich przeniesionych wiosek do picia prawie, że z bagien, ponieważ woda w wyżej wspomnianych strumykach może, co do zabarwienia zastąpić murzynom prędzej kakao, lecz nigdy wodę. Jeżeli przedtem umierało 20% na chorobę snu, to teraz co najmniej 50% umierać będzie na desynteryę, lub tyfus brzuszny. Dlaczego nie usadowili tych czarnych obywateli nad rzeką Kafubo—nie wiem, gdyż tam, z powodu braku krokodyli, niema też tej mucby Glossinii palpalis, a woda przejrzysta, jak kryształ. W Kiniamie spędziłem dwa dni. Od rana do południa studyowałem brzegi Luapuli i Kafubo, a po południu miałem przyjemną rozrywkę ludzkiej rozmowy.

Wódz wioski Kiniama, zapewne z racyi większej inteligencyi, został mianowany przez rząd wodzem głównym nad wodzami okolicznych wiosek; ma takowych pod swą władzą—ze 40, w tym roku nawet zaczął sam zbierać podatki. Podatki tubylców wynoszą w tym roku dwanaście franków, płacić je muszą—wszyscy dorośli mężczyzni; oporu pod względem płacenia prawie się nie spotyka, gdyż bliskość posiadłości angielskich, gdzie egzystuje kara cielesna przestrasza ich poniekąd. W samej Katandze kara cielesna jest pozostawiona prawie wyłącznie władzom sądowym, właściwie jednak nikt z prawa tego nie korzysta—nikt nie ma ochoty posyłać winnego pod eskortą, do najbliższej rezydencyi naczelnika dystryktu, odległej o jakie dwa tygodnie drogi. Katanga pod tym względem posiada prawa odrębne od praw północnej części Kongo; w kwestyi obchodzenia się z ludnością miejscową—są one w łagodności przesadzone, aż do głupoty, a wszystko to z obawy przed Anglią, która dotychczas nie przyznaje Kongo, jako prowincyę Belgii, Katanga zaś w szczególności stanowi punkt sporny. Według praw Katangi, używanie kary cielesnej jest karane więzieniem, pozatem naprzykład egzystuje prawo, że nie wolno żądać jedzenia dla swych ludzi w razie, gdyby wódz wioski odmówił dostarczenia takowego; gdybym się—stosował do tego ostatniego prawa, dawnobym musiał już się rozstać ze swą karawaną—część wymarłaby z głodu, a resztaby uciekła.

Okolice obfitują tu we wszelką zwierzynę; nie spotkałem zresztą bawołów, ani słoni, ale napotykane nieraz świeże ślady mówiły dostatecznie o obfitości tych murzyńskich postrachów. Na urządzenie specyalnego polowania nie miałem czasu, gdyż szczegółowe badania geologiczne w zwiedzanych okolicach przeciągały się już ponad projektowany przeciąg czasu i starałem się prędzej wrócić do Shinsendy.

W drodze powrotnej nie miałem już nic z zapasów europejskich—żyliśmy tylko zwierzyną i świeżymi produktami wiosek murzyńskich. Moje prace poszukiwawcze nie zostały uwieńczone żadnym rezultatem; pocieszam się, że za parę miesięcy północ dostarczy nam nowych bogactw mineralnych—a ten rok musimy uważać za skończony.

(D. c. n.).

komisya rolna Dumy przyłączyła się do tej że opinii i również ją podpisała.

Gdy wniesiono projekt pod obrady, Duma Państwowa znaczną większością głosów projekt w redakcyi komisyi finansowej zatwierdziła.

Wówczas poseł Kutler (kadet) wniósł projekt o obniżeniu również akcyzy od rafinady o 1 rb. od puda; oba wnioski złączono w jeden i poddano pod głosowanie; Duma przyjęła je 186 głosami przeciw 53.

Chcąc zdać sobie sprawę z tej większości należy przyjąć pod uwagę psychologię Dumy. Parę spostrzeżeń w tej sprawie zawdzięczamy posłowi Żukowskiemu. Otóż p. Żukowski twierdzi, że monopol skarbowy i obecna wysoka akcyza od cukru należą do ustaw najmniej sympatycznych: w łonie Dumy toczy się na tem polu głucha, lecz nieustanna walka z rządem. Obecnie przy okolicznościach sprzyjających, jak pomyślny bilans państwowy i niezbyt pomyślny wynik konwencyi brukselskiej, sprawa obniżenia akcyzy od cukru potrafiła zjednoczyć przeszło 3/4 głosów.

Nazajutrz po głosowaniu wniosku w Dumie, zebranie kijowskiego Tow. rolniczego wysłało telegramy gratulacyjne do prezesa Dumy, ministra skarbu i do departamentu rolnictwa.

Czy jednak uchwała Dumy uzyska poparcie w Radzie Państwa, to wielkie pytanie. W każdym razie obecne głosowanie w Dumie ma za sobą poważną większość opinii publicznej, jak tego telegram wspomniany dowodzi.

S. Plewiński.

Agitacya przedwyborcza.

Znany p. Zaporożec pisze w ostatniej korespondencyi do „Nowego Wremieni" z Kijowa o tem, iż kampania przedwyborcza w naszym kraju już jest ogromnie ożywiona, wszędzie toczą się rokowania i pertraktacye w sprawie bloków, omawiają się kandydatury i t. d.

Zapewnia przytem p. Zaporożec, że szanse opozycyi w kraju południowo zachodnim są ogromnie słabe. „Cała nadzieja „opozycyi" na skrajną prawicę. Rewolucya i reakcya u nas — pisze p. Zaporożec — jak to często bywało w historyi nowej Rosyi, rozczulająco wyciągają do siebie ręce. Skrajna prawica stale agituje w tym sensie, że żadnej Dumy dla Rosyi nie potrzeba i dlatego im gorsza będzie czwarta Duma, tem lepiej, ponieważ można będzie mieć nadzieję, iż Dumę „rozpędzą", na ten raz ostatecznie. Wychodząc z tego założenia prawica gorąco agituje za tem, że do czwartej Dumy trzeba wysyłać albo jej wyznawców, albo lewicowców, ale w żadnym razie nie reprezentantów partyi umiarkowanych. Przytem agitatorowie prawicy rozpowszechniają pogłoski (niewątpliwie kłamliwe), jakoby ich poglądy i plany cieszyły się zupełnem uznaniem w bardzo wysokich sferach.

„Naogół agitacya skrajnych prawicowców nie ma powodzenia. Wyznawcy pp. Dubrowina i Markowa są tylko w wielkich miastach, przeważnie wśród czerni, która nie posiada nawet praw wyborczych. Ale ta nieprzejednana i zaciekła agitacya wytwarza w kołach umiarkowanych pewien niepokój i odsuwa te umiarkowane i istotnie bezpartyjne koła nieco ku lewicy. W niektórych miejscach pod wpływem agitacyi skrajnej prawicy umiarkowane żywioły zaczynają obawiać się więcej reakcyi, aniżeli rewolucyi".

P. Zaporożec chce sprytnie zaagitować w innym kierunku. Ale szyje zbyt białemi nićmi...

Zniesienie antypolskich ograniczeń rolnych w Chełmszczyźnie.

Pomimo, że gub. chełmska jeszcze nie istnieje, ale, jak wiadomo, we wschodnich powiatach gub. siedleckiej i lubelskiej wprowadzone zostały już dziś takie ograniczenia względem polaków, które dosłownie wyjęte, nawet przewyższają te ograniczenia, które w drodze prawodawczej mogłyby się utrzymać w przyszłej gub. chełmskiej.

Do takiej kategoryi należą ograniczenia rolne dla polskich włościan. Jak wiadomo, Bank włościański w Królestwie wydaje pożyczki na mocy świadectw komisarzy włościańskich. W myśl prawa, takie świadectwa powinni otrzymywać i na włościanie i mieszczanie-rolnicy, polacy, litwini i rosyanie.

Tymczasem okólnik generał-gubernatora warszawskiego z dn. 10 października 1894 r. i w tej sprawie uczynił wyjątek, zabroniwszy komisarzom we wschodnich częściach gub. siedleckiej i lubelskiej wydawania świadectw polakom czyli katolikom. Skargi na to doszły aż do senatu; senat jednak nie uznał okólnika generał-gubernatora za sprzeczny z prawem, albowiem art. 47 ustawy Banku włościańskiego jest tak zredagowany, iż pozwala komisarzom odmawiać wydawania świadectw dla Banku. Brzmi on, jak następuje:

„W guberniach generał-gubernatorstwa warszawskiego pożyczki mogą być wydawane osobom pochodzenia rosyjskiego, polskiego i litewskiego, które mają prawo nabywania gruntów, podlegających Najwyższemu Ukazowi z dn. 19 lutego 1864 r. o urządzeniu włościan i które otrzymały świadectwo miejscowego komisarza włościańskiego o tem, że nie istnieją przeszkody dla wydania im pożyczek".

Na pierwszy rzut oka zdaje się, że artykuł ten przemawia na naszą korzyść, gdyż daje polakom prawo do pożyczek, a komisarze mają jedynie zaświadczać, czy petent jest polakiem, litwinem czy rosyaninem (niemcy więc są wyłączeni), oraz czy podlega Ukazowi 1864 r. Wejrzawszy jednak w formę tego artykułu musimy stwierdzić, że nadaje on otrzymaniu świadectwa od komisarza znaczenie wcale nie poświadczenia poprzednio wymienionych warunków o pochodzeniu i przynależności stanowej, ale znaczenie samoistnego trzeciego warunku. Wyraźnie bowiem art. 47 stanowi, że świadectwo komisarza ma stwierdzać, czy „nie istnieją przeszkody dla wydania pożyczek", a nie tylko to, jakie jest pochodzenie i stan nowonabywcy. Przeszkody zaś mogą być rozmaite, może być brak kwalifikacyi prawnych co do stanu i pochodzenia, a może być również taka okoliczność, która w prawie wcale nie jest wyraźnie określona, ale która wypływa z innych względów, odpowiadających widokom rządu. Okazuje się, istotnie, że już przy redagowaniu owego art. 47 w dawnej radzie państwa przedstawiciel generał-gubernatora warszawskiego zwracał uwagę na to, iż we wschodnich częściach gub. siedleckiej i lubelskiej należy nie dopuścić do nabywania gruntów przy pomocy Banku przez włościan polaków-katolików. Rada Państwa umyślnie przeto tak zredagowała art. 47, by otrzymanie świadectwa od komisarza było nie zwyczajnem poświadczeniem dokumentu prawnego, ale istotnym warunkiem otrzymania pożyczki, warunkiem, zdającym nowonabywcę na łaskę i niełaskę komisarzy, którzy, oczywiście, muszą się stosować do poufnych okólników i instrukcyi rządowych; natomiast, petenci nie mają podstawy prawnej do zaskarżenia odmowy co do wydania świadectwa ze strony komisarza.

Takie postawienie kwestyi ma jedną słabą stronę: zgodne z literą prawa, jest ono sprzeczne z jego treścią i duchem. Bo jeżeli art. 47 mówi, że w guberniach generał-gubernatorstwa warszawskiego mają prawo korzystać z pomocy Banku polacy, a okólnik generał gubernatora stanowi, że w szeregu miejscowości polacy pozbawieni są tego prawa, to, oczywiście, okólnik stoi w sprzeczności z prawem.

Pomimo to okólnik ten stosowany jest na miejscu względem polaków z całą bezwzględnością, wywołując bardzo dotkliwe dla włościan skutki.

Przy tworzeniu gub. chełmskiej inicyatorzy tego projektu położyli nacisk na pozostawienie w mocy instrukcyi generał-gubernatora z dnia 10-go października 1894 r. Ale nie zwrócili oni uwagi na to, że redakcya art. 47 ustawy Banku nie nadaje się wcale do przyszłej gub. chełmskiej, mówi on bowiem o guberniach generał-gubernatorstwa warszawskiego, a tymczasem gub. chełmska ma być z niego wyłączona. Okoliczność powyższa nasunęła potrzebę nowej redakcyi art. 47 dla gub. chełmskiej. Redakcyę tę zaproponowałem i ustaliłem w ten sposób, by komisarze wydawali świadectwa nie o tem, czy istnieją przeszkody, czy nie, a jedynie o tem, czy petent podlega ukazowi 1864 r, zarówno polakom, jak i rosyanom. Październikowcy, chcąc uniknąć wspominania o polakach i rosyanach, zaproponowali sami i przeprowadzili własną poprawkę następującą: „W gub. chełmskiej pożyczki z Banku włościańskiego mogą być wydawane osobom, mającym prawo nabywać grunty, podlegające Najwyższemu ukazowi 19 go lutego 1864 r. o urządzeniu włościan, **przyczem powyższa okoliczność zostaje poświadczona przez miejscowego komisarza włościańskiego**". Redakcya tego artykułu ma zastąpić art. 47 ustawy Banku w Chełmszczyźnie i w ten sposób ma ustać tam moc tej części obecnego art. 47, na zasadzie której komisarze wydają świadectwo, „że niema przeszkód dla wydania pożyczki". Zamiast takiego świadectwa, które jest źródłem ograniczenia polaków-katolików, mają komisarze, na mocy nowego art. 47, wydawać jedynie świadectwa, że dana osoba podlega ukazowi 1864 r. Wszelkie wzmianki o narodowości są przytem wyłączone, mogliby więc otrzymywać świadectwa, prócz rosyan, również polacy, a nawet i niemcy. Odmowa ze strony komisarzy wydania takiego świadectwa włościaninowi polskiemu będzie, w razie zatwierdzenia art. 47 w nowej redakcyi, wyraźnem już bezprawiem, sprzecznem nie tylko z duchem, ale i z literą prawa.

W ten sposób jedno z ograniczeń antypolskich, opartych nie na prawie, a na okólnikach generał gubernatora warszawskiego, byłoby sparaliżowane odpowiednią akcyą prawodawczą.

Władysław Grabski.

Z Wilna.

5-go marca.

Towarzystwo pomologiczne otrzymało pozwolenie z departamentu rolnictwa na urządzenie kursów ogrodniczo-pszczelniczych, kursów praktycznych, po których w jesieni nastąpią kursa teoretyczne, do których należeć mogą wszyscy bez różnicy płci i wieku. Wykłady prowadzone będą w sposób systematyczny, wydawane będą świadectwa z ukończenia kursów, po zdaniu odpowiednich egzaminów.

Z bolączką wszystkich miast większych, t. j. z żebractwem, kuratoryum miejskie nad biednymi zamierza walczyć energicznie. Ma być opracowana broszura, w której omówi się szkodliwość bezmyślnego rozdawania pieniędzy, wyda się ją w kilkunastu tysiącach egzemplarzy i gdy grunt wśród ludności wileńskiej już będzie przygotowany, kuratoryum wydawać będzie „bony", za które otrzymywać się będzie w sklepach spożywczych wszystkie niezbędne artykuły żywności, „bony" te dawać się będzie biednym zamiast pieniędzy.

Dla zabezpieczenia się od żebraków chodzących od mieszkania do mieszkania, składać się będzie 5 rb. rocznie kuratoryum, otrzymując tablice z napisem: „Tu żebrać nie wolno". Zamiast tych środków paljatywnych, lepiej byłoby otwierać przeróżne domy zarobkowe, pozostawiając jałmużnę w formie pieniędzy czy „bonów", tylko dla biedaków istotnie niezdolnych do żadnej pracy.

Będziemy mieli w Wilnie pomnik francuski. Prezes wileńskiego komitetu, gromadzącego pamiątki epoki napoleońskiej, generał Biernackij, po przestudyowaniu wojny z 1812 r. doszedł do wniosku, że w Wilnie pogrzebano pięćdziesiąt tysięcy francuzów, a w wileńskim okręgu wojennym leżeć musi 300 tys. żołnierzy z armii francuskiej. Zwrócił się więc do konsula francuskiego w Petersburgu z projektem wystawienia pomnika w Wilnie poległym francuzom.

Teraz od komitetu, zajmującego się temi sprawami w Paryżu, przyszło do generała polecenie, aby się porozumiał w sprawie pomnika z municypalnością wileńską.

Komisya urządzeń miejskich prośbę generała rozpatrzyła i oświadczyła, że mogłaby dać darmo plac naprzeciw ratusza. Wystąpiła zaraz z protestem „Siew. Zapad. Żyźń" utrzymując, że miejsce to musi być poświęcone pamięci ks. Myszeckiego.

W sądzie okręgowym wileńskim rozpatrywano sprawę ks. Sienkiewicza, redaktora „Przyjaciela." Dopatrzono się obrazy kleru prawosławnego w opisie działalności Storożewa, który trzykrotnie zmienił wyznanie, a w końcu w charakterze księdza katolickiego, za wiedzą episkopa mińskiego, Michaiła, odbywał misye, nawracając lud katolicki na prawosławie.

Pomimo świetnej mowy oskarżonego i mecenasa Wróblewskiego, ksiądz skazany został na 25 rb. kary, lub miesiąc aresztu.

W izbie sądowej wileńskiej rozpatrywano jeszcze apelacyę na wyrok mińskiego sądu okręgowego, skazującego ks. Dowogiałłowicza z pow. mozyrskiego na zawieszenie w czynnościach na 4 miesiące i zapłacenie 200 rb. kary za ochrzczenie dziecka rodziców prawosławnych. Izba wyrok zatwierdziła.

Takiż sam los spotkał ks. Lachowicza, proboszcza drujskiego, za udzielenie ślubu prawosławnej, pomimo, że ona na miesiąc przed ślubem przesłała gubernatorowi oświadczenie, że przechodzi na łono kościoła katolickiego.

Ksiądz został na 3 miesiące zawieszony w czynnościach i musi zapłacić 200 rubli kary.

Podobnych spraw apelacyjnych było kilka i zawsze izba wyroki zatwierdzała.

Ciekawe szczegóły o represyach na księży podaje „Dwutyg. Dyecezyalny". W całej dyecezyi wileńskiej najwięcej ucierpieli księża w dekanatach wiszniewskim i dziśnieńskim. W pierwszym gdzie jest 15 cie kościołów, w ciągu trzech lat 14-tu księży miało sąd albo kary administracyjne; w drugim — jest kościołów 15 cie a księży 17 tu, z tych 15-tu miało sądy, lub kary administracyjne.

„Siew. Zapadnaja Żiźń" donosi, że na rozporządzeniu piśmiennem inspektora szkół ludowych w pow. dziśnieńskim, nakazującym katechecie szkoły ludowej w Ikaźni, wykładanie religii w języku rosyjskim, ks. Skrodzis napisał: „przeczytałem i od wykładania religii uchylam się."

W Białymstoku dyrektor szkół ludowych gub grodzieńskiej zapytał białostocką władzę kościelną, kto i w jakim języku wykładać będzie religię katolicką w nowootworzonej szkółce parafialnej. Gdy mu powiedziano, iż kapelanem będzie ks. Władysław Matulis i religia, zgodnie z życzeniem rodziców, będzie wykładana w języku ojczystym—oświadczył, że wykłady powinny być w języku rosyjskim.

Apetyty litwinów rosną; litwini wileńscy pod pretekstem, że jeden kościół św. Mikołaja nie wystarcza dla ich potrzeb duchowych, przesłali do ministerstwa spraw wewnętrznych prośbę o oddanie im murów kościoła po franciszkańskiego, w których teraz mieści się archiwum. Prośbę podpisało 200 osób. Potwierdza tę wiadomość gazeta litewska „Viltis".

Donosi też ona, że sąd powiatowy lidzki skazał na cztery dni aresztu kilku polaków, parafian nackich, za niedopuszczanie do głoszenia kazań w języku litewskim w kościele nackim. Oskarżenie takie wnieśli księża: miejscowy proboszcz Burba, rozgłośny litwoman, i godny jego satelita wikary Cunajtis.

Sąd tak łagodną wyznaczył karę, gdyż w toku rozpraw sprawa w zupełnie innym przedstawiła się świetle. Świadkowie stwierdzili, że księża sami do zajścia doprowadzili, odnosząc się do polaków z nienawiścią, obrażając ciągle ich uczucia narodowe.

Rozdrażnienie ludności w parafii mieszanej dochodzi do ostatnich granic; zawsze takim był wynik „pracy" ks. Burby na wszystkich parafiach, gdzie był na „pasterza dusz" naznaczany. Chyba suspensa uwolniłaby kraj mogła od tego niepoczytalnego w swych czynach agitatora.

Z Kowna donoszą, że powszechne oburzenie wywołuje zjawienie się tam czarnosecinnego świstka „Litowskaja Ruś", założonego niedawno w celach agitacyi przedwyborczej. Każdy numer — to stek fałszów, oszczerstw i denuncyacyi. Popierają go redakcya „Viltis" i niektórzy miejscowi litwini z księdzem Proponalisem na czele, zabierający głos na szpaltach piśmidła, jakoby w imieniu społeczeństwa litewskiego.

W Kownie odbyło się ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego, liczącego razem z oddziałami przeszło tysiąc członków. Prezes p. Kibort zaznaczył, że rok ubiegły zaliczyć można do bardzo pomyślnych dla rozwoju Towarzystwa, które pracowało nad popularyzacyą wiedzy rolniczej w szeregu kursów i odczytów w sekcyach specyalnych, jak w komitetach hodowli bydła holenderskiego i rasy górskiej, w centralnym związku kontroli obór i t. d. Podniósł doniosłość udziału pań, pracujących przeważnie w sekcyach drobnego przemysłu i gospodarstwa domowego.

Z mnóstwa ciekawych referatów wywnioskować można było o szerokiej działalności Towarzystwa. W oddziale jezioroskim np. sekcya drobnego przemysłu założyła szkołę tkacką, posiada w Rokiszkach sześć warsztatów. W Gojdach powstała szkoła koszykarska, guzikarska. Przy sekcyi istnieje grupa sieci drucianych, których wyroby zostały nagrodzone na wystawie w Moskwie, i grupa sieci rybackich. Grupa hodowli drobiu opracowała projekt założenia w Murmiszkach wzorowego kurnika ze szkołą dla dozorczyń i hodowlą zarodowych sztuk drobiu.

Instruktor ogrodnictwa miał pod swą opieką szereg ogrodów ziemian i dwadzieścia wzorowych ogrodów, założonych przez Towarzystwo na włościańskich gospodarstwach folwarcznych. Ogrodów takich powstaje coraz więcej. Na rok przyszły uplanowano organizowanie leśnych gospodarstw.

E. W.

Mowa Winstona Churchilla.

Mowa Winstona Churchilla, wygłoszona przed kilku dniami w parlamencie angielskim, rzuciła światło na politykę morską prowadzoną przez Anglię od lat dwunastu, wykazując zarazem przyczyny, które zmuszają Wielką Brytanię do zapewnienia swej flocie najwyższej potęgi i supremacyi na morzu, która jest głównym warunkiem istnienia i wolności Anglii. Churchill wyłuszczył to w swem przemówieniu z całą szczerością.

Utrzymanie tej supremacyi wymagało polityki stałej i przewidującej oraz ogromnej sprężystości organizacyi. Flota angielska była zorganizowana na podstawach teoretycznych bardzo określonych, jednakże teorye te znajdowały zastosowanie zależne od okoliczności. Flota ta bowiem miała zawsze na widoku walkę przeciwko wiadomemu nieprzyjacielowi.

Długi czas admiralicyi angielskiej wydawało się, że zagrażają jej tylko floty Rosyi i Francyi, koalicya których zdawała się możliwą i niebezpieczną. Wówczas Anglia budowała tyle statków, ile posiadały jej obydwaj ewentualni przeciwnicy, a ponieważ byli oni oddzieleni jeden od drugiego, wystawiała więc naprzeciwko każdego poważne siły morskie. W tym czasie eskadra angielska na morzu Śródziemnem obejmowała więcej pancerników, niż francuska.

Polityka ta trwała lata całe, nagle jednak wypłynął w Niemczech program budowy floty z r. 1898, który zamieniony został wkrótce przez ustawę morską z r. 1900, zapewniającą Niemcom znaczną siłę morską. W cztery lata później, gdy okazało się, że flota ta powstanie istotnie, admiralicya angielska równocześnie z urzeczywistnieniem programu budowy statków zmieniła rozlokowanie sił morskich. Uczyniła ona z wód terytoryalnych punkt koncentrancyi swych najsilniejszych statków i otoczyła Europę podwójną linią armii morskiej i eskadrami krążowników. Malta i Gibraltar stały się powolnymi podstawami operacyjnemi. Było to w przeddzień wojny rosyjsko-japońskiej, oraz w przeddzień *entente cordiale*, sankcyonowanego przez wizytę admirała Caillard w Portsmouth.

Porażka Rosyi na Wschodzie oraz zbliżenie do Francyi uproszczało znacznie sytuacyę Anglii na morzu, jednakże tylko na krótki przeciąg czasu. W r. 1906 w niemieckiem prawie morskiem zaszły zmiany, flota miała być zwiększona, ponadto pancerniki niemieckie zaczęły rywalizować z angielskimi pod względem swej wartości bojowej. W 1908 nastąpił nowy wysiłek Niemiec w celu zwiększenia floty, co zmusiło również Anglię do podwojenia liczby budujących się statków. Wyścig ten co do zbrojeń i ta rywalizacya nie mogły oczywiście trwać długo.

Znane są kroki czynione przez angielskiego ministra wojny w Niemczech, i dziś widzimy ich rezultaty. Poraz trzeci admiralicya angielska zmienia podstawę swej floty.

Zasada Koncentracyi przyjęta w r. 1909 jest jeszcze ściślej przestrzegana, stosowanie jej ułatwia jeszcze pomoc floty francuskiej na morzu Śródziemnem, która broni tam interesów obu państw. Wobec skoncentrowanych morskich sił niemieckich, wszystkie pancerniki, jakie posiada Anglia, stacyonują na wodach terytoryalnych lub przynajmiej są ze sobą w ścisłym kontakcie; morze Śródziemne zaś jest poniekąd pozostawione pod strażą Francyi.

Podstawę morską przenoszą z Malty do Gibraltaru. 38 pancernikom niemieckim Anglia przeciwstawia 65 i przez usta pierwszego lorda admiralicyi mówi swemu przeciwnikowi: „My tworzymy siłę morską o 60 proc. potężniejszą niż wasza i bez względu na to, co wy uczynicie, różnica ta będzie utrzymana, jeśli nawet nie zwiększona".

Rząd angielski wypowiedział się więc jasno, i niepodobna sobie nie zdawać sprawy z poważnego znaczenia tych słów dla stosunków anglo-niemieckich.

Kwestya konstytucyjna.

Korespondent nasz petersburski donosił niedowno o wizycie październikowców u Kokowcewa, podczas której omawiano sprawę ewentualnegó losu projektów prawodawczych, uchwalonych przez Dumę, ale nieuchwalonych przez Radę Państwa.

Przedstawiciele Związku 17 października, jak piszą „Birżew. Wiedom.", narzekali podobno na to, że cała ich praca poszła na daremne wobec tego, iż cały szereg projektów leży w Radzie Państwa i nie zostanie już przez nią rozważony za życia trzeciej Dumy. Według zaś precedensu, który miał miejsce po rozwiązaniu drugiej Dumy, projekty, nierozważone przez Radę Państwa, w chwili upływu mandatów Dumy, muszą być wniesione powtórnie do następnej Dumy.

Na to Kokowcew miał niby oznajmić, że precedens z drugą Dumą uważa za niemiarodajny i że w prawie niema nigdzie wskazówek co do tego, że projekt uchwalony przez Dumę musi być uchwalony przez Radę Państwa koniecznie w ciągu pełnomocnictw danej Dumy.

Opierając się na tem, twierdził jakoby Kokowcew, iż należy przyjąć za zasadę dziedziczność prac Dumy i nie zwracać z izby wyższej projektów nowej Dumie.

„Birżewyje Wiedomosti" zapewniają, że zasada jest już uznana i zostanie wykorzystana podczas zbliżającej się kampanii wyborczej.

Zasada ta jest sprzeczna ze zwyczajami panującymi na zachodzie.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Działalność banku włościańskiego na Podolu.** Działalność banku włościańskiego za rok ubiegły w obrębie gubernii podolskiej przedstawia się w cyfrach następujących. W ciągu roku bank sprzedał 1,602 włościanom 101,135 dziesięcin ziemi z zakupionych przedtem przez bank majątków. Nabywcy tych gruntów utworzyli 500 futorów, 681 działek skomasowanych z sadybami i 421 działek skomasowanych bez sadyb. Oprócz tego w r. 1911 bank spisał 2,240 aktów przyrzeczenia sprzedaży na takież grunty.

Działalność banku w zakresie pośrednictwa przy kupnie ziemi przez włościan była w r. ubiegłym następująca: Otrzymanych zostało 2,038 podań od 2853 gospodarzy z prośbą o pożyczki na sumę łączną 3420979 rb. pod zastaw nabywanych 14,420 dzies. ziemi. Bank zadecydował już o 2,126 podaniach. Naogół za pośrednictwem banku włościanie nabyli 25,000 dzies. gruntu. Najwięcej ziemi nabyli włościanie w pow. bałckim — 4,228 dzies., hajsyńskim — 3335 dzies., jampolskim — 3523 dzies.

W roku 1911 wydał bank pożyczek pod zastaw gruntów nadziałowych na sumę łączną 309,040 rb. Zastawionych jest w banku 4,471 dzies. gruntów nadziałowych.

Kalendarze Odeskie.

Ruch polski wydawniczy kiełkuje nieprzerwanie w Odesie, od r. 1905.

Po zawieszeniu i konfiskacie przez generał-gubernatora Głagolewa, a następnie Tołmaczewa „Życia Polskiego", „Nowin Polskich", „Reformy", „Wiosny" i innych peryodycznych i ulotnych wydawnictw p. Jana Mioduszewskiego, corocznie bez przerwy ukazywał się „Kalendarz Domu Polskiego", z charakterystyczną okładką, wyobrażającą trzech cyklopów bijących kilofami w jakieś mury— zapewne mury przesądów, albo też... obojętności.

„Kalendarz Domu Pol." redagowany oględnie, bezwarunkowo mógłby przynosić poważniejszy zysk instytucyi społecznej (Dom Polski) i służyć celom oświatowym, podobnie jak np. „Kalendarz Szkoły Ludowej w Galicyi", gdyby nie pewien doktryneryzm redaktorów, sprawiający, iż w tym kalendarzu kresowym znajdujemy wiele wiadomości zbieranych z całej niwy piśmiennictwa nie tylko polskiego, ale i międzynarodowego, lecz natomiast nie znajdujemy nic, albo bardzo mało, coby nam mówiło o potrzebach miejscowych, coby świadczyło o szerszym oddechu inteligencyi kresowej.

Odczuwał widocznie głębiej te braki wydawnictwa były redaktor „Życia Polskiego" w Odesie p. Jan Mioduszewski, który niespodzianie wystąpił z własnym rocznikiem kresowym, noszącym również tytuł „**Kalendarzyka Odeskiego**", w którym, idąc na wspak tendencyom oportunistycznym wydawców kalendarza „Domu Polskiego, dał przegląd potrzeb i spraw życia miejscowego i prowincyonalnego pod kątem widzenia polaka, odczuwającego potrzebę rachowania się z przeszłością z hydrą pamiątek, co „gdy serce spokojne, zatapia w niem szpony".

W rozdziale „Polacy w Odesie" p. Mioduszewski rozpatruje dane statystyczne tyczące się ilości polaków w Odesie, nawołuje do założenia archiwum do spraw polskich, daje przegląd historyczny dziejów kolonii polskiej z uwzględnieniem pamiątek polskich oraz pobytu znakomitych polaków w Odesie, zastanawia się nad potrzebami życia społecznego, artystycznego, naukowego i towarzyskiego, wreszcie, aby porównać życie różnych kolonii, robi krótki przegląd życia polskiego w 32 miastach kresowych i rosyjskich.

Dokonawszy swego b. ciekawego przeglądu p. Mioduszewski w odezwie do czytelników, zwraca się z gorącem wezwaniem:

„Kto policzy mrówcze wysiłki inteligencyi zapadłych kątów? Kto myślą sięgnie hen! na krańce Cesarstwa, ucieszy się, że w Kazaniu ksiądz Śliwowski wydostał pozwolenie otwarcia kursów polskich nauki czytania i pisania dla analfabetów? Kto policzył mogiły polaków na Kaukazie, wspominał o polakach, gdzieś w dalekiej Azyi? Jesteśmy przekonani, że gdyby tak z roku na rok obliczać i palcem wskazywać, gdzie co jest, a także rejestrować z roku na rok spisy i adresy zawodowych pracowników, wynikłaby z tego korzyść olbrzymia".

Takie zadania wskazuje pan Mioduszewski, takim celom służyć zamierza, dlaczego jednak swoich usiłowań nie połączy z wydawnictwem kal. „Domu Polskiego"? Dlaczego swój „Kalendarzyk" czy rocznik wysuwa naprzód, sztychując nim kalendarz „Domu Polskiego"?

Sądząc z układu obydwóch wydawnictw, zasadnicza różnica celów i zadań stoi na przeszkodzie, uniemożebnia działalność wspólną, a jednak ubolewać należy, że w walce o ustalenie polskiego słowa drukowanego nad brzegami Czarnego Morza musi iść jak Odyniec samopas.

Na kościół w Oryninie.

Od ks. Fr. Czyrskiego, proboszcza w Oryninie na Podolu, otrzymujemy pismo następujące.

Upraszam Szanowną Redakcyę o łaskawe wydrukowanie na szpaltach swego poczytnego pisma listy ofiarodawców, aby społeczeństwo nasze wiedziało, że ofiarność wśród ziemian i ludu egzystuje i że kościół i jego sprawy im na sercu leżą.

Otóż w parafii oryninskiej na Podolu, liczącej około 3,500 parafian, znajdował się stary kościołek, który w czasie obecnym chylił się ku upadkowi. Ponieważ kościół nie był wystarczający dla całej parafii, a ponadto potrzebował gruntownej rekonstrukcyi, to w r. 1910 przystąpiłem do budowy kościoła. Funduszów kościelnych nie było, rozpocząłem przeto budowę świątyni, licząc li tylko na ofiarność parafian i ludzi dobrej woli. Pan Bóg pobłogosławił dobrym zamiarom: w ciągu jednego roku stanął z kamienia murowany kościół o jednej wieży na froncie. Wieża kościelna pokryta blachą cynkową, a cały dach—ocynkowaną. W kościele 10 żelaznych okien, a posadzka terrakotowa. Obecnie kościół potrzebuje nazewnątrz wyprawy, a wewnątrz — brak organów, ołtarzy i rozmaitych sprzętów kościelnych. Jednakże mamy nadzieję, że ofiarność parafian i powyższe luki zapełni.

Dotychczas złożyli ofiary WW.PP.: marszałkowa Ewelina Sadowska z Orynina 600 rb., Marya Dwernicka z Hukowa 2,000 rb, Aleksander Sadowski ob. miejscowy 3,300 rb. i 60 tysięcy cegieł, Łucya Rozembergowa z Rzepiniec 934 rb., Leon hr. Ledóchowski z Wołoczysk 524 rb. 65 kop, M Bandrowska z Kamieńca Pod. 333 rb., Żelska z Husiatyna 333 rb, ks. Szymon Babarski z Wołoczysk 100 rb., Edmund bar. Harsdorf z Krasnostawiec 283 rb., Roman Kotowicz z Maryanówki 300 rb., marszałkowa Izabella Swieykowska ze Lwowa 100 rb, Jerzy Weryha-Darewski z Podfilipia 300 rb, Feliks Brodowski z Orynina 400 rb, Henryk i Witold hr. Sobańscy z Wierzchówki 200 rb, Włodzimierz Orliński z Niwerki 250 rb, Janostwo Baranowscy z Adamówki 210 rb., Mikołaj Rozemberg z Kniahina 100 rb, Wiktor Czorbkowski z Łaskowiec 100 rb., Adolf Wdziękoński z Kamieńca Pod. 100 rb, Stanisław Rudnicki z Krasnostawiec 50 rb, Elżbieta Ambrożewicz z Hukowa 50 rb, Kazmina Tomkowiczowa z Kamieńca Pod. 20 rb, Marya Mańkowska z Krasiłowa 25 rb, Mikołaj Kamiński z Ameryki 50 rb., Wacław Rokossowski z Orynina 35 rb, Alfred Żurowski z Makowa 25 rb, Józef i Katarzyna Skalińscy z Kamieńca Pod. 50 rb., Piotr Zasowski z Dobrowoli 40 rb., Wacław Wróblewski z Hanczarychy 25 rb., po ś. p. Chrzanowskim z Kamieńca Pod. 50 rb., Józef Sobieszczański z Ameryki 20 rb., Apolonia Fantiuk z Hukowa 35 rb., Teodor Rakowski z Orynina 51 rb, Janostwo Kulczyccy z Ameryki 20 rb, Antoni Machowicz z Ameryki 14 rb., Aleksandra Malowana z Orynina 15 rb, Antoni Kulczycki z Helenówki 18 rb, Daś Sadowski z Orynina 5 rb., uzbierane przez Jadzię Sadowską z Orynina 13 rb, uzbierane przez Antoniego Kulczyckiego z Helenówki 42 rb. 50 kop., Bolesław Gomuliński z Hukowa 10 rb, Paweł Bórkowski z Orynina 33 rb., Józef Sawicki z Orynina 15 rb, Antoni bar. Harsdorf z Zielonej 5 rb, Ludwika ... z Maryanówki 10 rb., Mikołaj Wójcicki z Hukowa 9 rb, Stefan Skrzyński ze Zbrucza 5 rb., W. W. z Warszawy 3 rb., Aniela Kulczycka z Helenówki 3 rb., Marcin Próchnicki z Dumanowa 10 rb, Marya Borkowska z Orynina 10 rb., N. N. z Hukowa 30 rb., Modesta Baczyńska 3 rb., Jan Walerowski z Pietniczan 10 rb., Wincenty Machowicz z Kamieńca Pod. 10 rb., Aniela Smolińska z Frydrowiec 10 rb, N. N. z Kamieńca Pod. 10 rb., Katarzyna Korowicka z Lanckoronia 5 rb., Salomea Rokossowska z Orynina 3 rb., Antoni Burzejewski z Odesy 5 rb., Kazimierz Tyszecki z Orynina 10 rb., Jan Myszczyszyn z Draganówki 10 rb., Jan Felig z Ameryki 5 rb., Stanisława Kotowiczowa z Maryanówki 5 rb., uzbierane przez Marusię Jaworską z Żerdzia 13 rb., Wiktorya Stankiewiczowa z Orynina 10 rb., Antoni Hordyński z za Bajkału 10 rb., Rozalia Bystrzan z Kadyjowiec 11 rb., Stanisław i Jan Wójciccy z Ameryki 20 rb., Adam Miedzwiedzki z Kanady 10 rb., Jan Lutkiewicz z Kanady 4 rb., Michał Trześniowski z Kanady 10 rb., Józef Różycki z Ekaterynodaru 15 rb., Stanisław i Jan Putcherc 10 rb., Józef, Jan, Franciszek i Antoni Smolińscy z Frydrowiec 10 rb., Piotr Hordyński z Pietniczan 10 rb., Domicela Matkowska z Koczubijowa 10 rb., Anna Sawczukowa z Kadyjowiec 10 rb., Łucya Bełcikowska z Sołodkowiec 2 rb., Damian Biały z Wiktorówki 4 rb., Jan Trześniowski z Petersburga 5 rb., Marya Pasławska z Dobrowoli 4 rb., Piotr Jackowski z Szostowiec 6 rb. 15 kop., Marya Żukowska z Dębinki 5 rb., Antoni Mazur z Orynina 2 rb., Marya Sczotkowska z Wołoczysk 5 rb., Karol Hordyński 10 rb., Józef Płotnicki 5 rb., Piotr Komarnicki z Orynina 28 rb., Józef Bohl z Orynina 10 rb., Floryan Bohl z Orynina 2 rb., Stanisław i Wincenty Walerowscy z Adamówki 12 rb., Stanisław Zaleski z Dobrowoli 5 rb., Michał Lipkowski z Kadyjowiec 18 rb., Katarzyna Podczaszyńska z Radyjowiec 8 rb., Józef Gawlikowski z Koczubijowa 20 rb., Paulina Fer-

dyńska z Orynina 4 rb., Fr. Begerowicz z Hukowa 6 rb., Stanisław Telig z Burt 15 rb., Aleksander Borowiecki z Hukowa 7 rb., Józefa Hołyńska z Koczubijowa 3 rb. 50 kop., Joanna Kossowska z Oryn. 3 rb., Jan Dobrowolski z Orynina 15 rb., Alesander Pac 4 rb., Stanisław Reformatorski z Orynina 4 rb., Regina Kwasniowska z Hukowa 6 rb., Romualda Zasowska z Dobrowoli 3 rb., Ludwika Zalewska z Dobrowoli 3 rb., Tomasz Dobrowolski z Orynina 11 rb., Jan Niedzielski z Orynina 26 rb., Aniela Jakubowska z Rzepiniec 8 rb., Aleksander Sobieszczański z Bereżanki 28 rb., Józef Sobieszczański z Bereżanki 3 rb., Franciszek Sobieszczański z Bereżanki 16 rb., Jan Sobieszczański z Bereżanki 21 rb., Ignacy Wiszniorski z Oryn. 20 rb., Stanisław Błażeusz z Podfilipia 2 rb., Stefan Sochacki z Podfilipia 4 rb., Teofil Bieliński z Kadyjowiec 10 rb., N. N. z Orynina 4 rb., Maryan Bieliński z Kadyj. 10 rb., Mikołaj Iwanow z Laskowiec 2 rb., Ignacy Maruszewski z Oryn. 10 rb., Jan Wajdewicz z Ormian 3 rb., Józef— syn Mikołaja Maruszewskiego z Oryn. 26 rb., Paweł Wiszniowski z Orynina 10 rb., Józef — syn Dominika Maruszewskiego 12 rb., Józef Bratkowski z Orynin 16 rb., Sergiusz Iwanow z Laskowiec 1 rb., Józef — syn Jana Wiszniowskiego z Oryn. 15 rb., Marcin Próchnicki z Oryn. 10 rb., Józef — syn Ignacego Wiszniowskiego z Oryn. 15 rb., Józef— syn Ignacego Maruszewskiego z Oryn. 6 rb., Józef Wiszniowski z Oryn 13 rb., Bartłomiej Maruszewski z Oryn. 6 rb., Jan Wiszniowski z Oryn. 28 rb., Apolinary Nowak z Niwerki 4 rb. Antoni Wiszniowski z Adamówki 7 rb., Ewelina Bohl z Oryn, 2 rb., Marya Kulczycka z Helenówki 1 rb., Stanisław Książnicki z Satanowa 1 rb., Anna Szeptycka z Koczubij. 5 rb, Wincenty Maruszewski z Oryn. 3 rb., Apolinary Grankowski z Krasnostawiec 2 rb., Paweł Kobylański z Orynina 10 rb., Karol Próchnicki z Oryn. 6 rb., Józef Próchnicki z Oryn. 5 rb., Wiktorya Korsakowa z Oryn. 5 rb., Maksym Hanczuk z Niwerki 2 rb., Marya Janicka z Oryn. 8 rb., Karolina Iwanowska z Oryn. 2 rb., Kajetan Tyczkowski z Oryn. 13 rb., Józef Stawski z Kadyjowiec 24 rb., parafianie z Zinkowiec 3 rb., Anastazya Bystrzycka z Koczubijowa 5 rb., Paulina Machowiczowa z Oryn. 5 rb., Rozalja Maruszewska z Oryn. 3 rb., Mateusz Turczanowski z Fryd. 8 rb., Teodor Miedzwiedzki 6 rb., Karolina Snichowska z Orynina 15 rb, Aleksander Kukrycki z Orynina 5 rb., Władysław Borkowski z Orynina 4 rb., Józefa Żmijewska z Burt 7 rb., Antonina Jawornicka z Rzepiniec 5 rb., Bazyli Liczkiewicz z Hukowa 11 rb., Józef Krzywdziński z Hukowa 7 rb., Jan Królikiewicz z Niwerki 2 rb., Jan Walerowski z Pietniczan 10 rb., Józef Jackowski z Szostowiec 3 rb., Marya Bajgierowa z Orynina 3 rb, Leontyna Bajgierowa 2 rb., Longin Bajgier 2 rb., Antoni Bajgier rb., Aleksander Korsak z Orynina 14 rb., Aleksandra Staruch z Hukowa 5 rb. Jan Trzaskowski z Kocznb. 22 rb., Wojciech Burzejewski z Orynina 13 rb., Jan Bystrzycki z Koczub. 14 rb., Józef Kinc z Oryn. 12 rb, Antoni Bohl z Orynina 5 rb., Feliks Kinc z Orynina 6 rb., Kajetan Potępkowski z Kadyj. 14 rb. 25 kop., Aleksander Kinc z Orynin 3 rb., Jan Burzejewski z Orynin 13 rb., Mikołaj Fraczuk z Orynin 12 rb., Apolonia Janicka z Orynina 12 rb., Feliks Stawski 10 rb., Franciszek Igliński z Orynina 7 rb., Jakub Matkowski z Kocn. 7 rb. 50 kop., Jan Karasiewicz 7 rb. 50 kop., Józef Pawlikowski z Koczub. 6 rb., Józef Gromnicki 6 rb., Antoni Dubicki z Niwerki 5 rb., Jan Piasecki z Orynina 9 rb., Mateusz Turczanowski z Frydr. 8 rb., Józef Monastyrski z Rzepiniec 16 rb., Antoni Alwarski z Maryanówki 9 rb., Antoni Różycki z Oryn. 12 rb., Jan Białkowski z Rzepiniec 8 rb., Domicela Matkowska z Koczub. 10 rb, Józef Świrgocki z Orynina 16 rb., Stanisław Świrgocki z Orynina 16 rb,, Józef Borkowski z Orynina 13 rb., Kazimierz Tylatycki z Orynina 21 rb., Mikołaj Domiński z Teklów 5 rb., Józef Domiński 4 rb., Józef Gąszowski z Orynina 3 rb., Kajetan Gąszowski z Orynina 4 rb., Michał Gąszowski z Orynina 6 rb. 50 kop., Antoni Gąszowski z Orynina 5 rb., Stanisław Gąszowski z Orynina 6 rb. 50 kop., Józef Piasecki z Orynin 8 rb., Ignacy Gąszowski z Oryn 2 rb., Kajetan Kiczkowski z Teklówki 8 rb., Józef Smoliński z Frydr. 4 rb., Tomasz Janicki z Oryn. 5 rb., Jan Berezowski z Orynina 4 rb., Rafał Kowalski z Orynina 8 rb., Benedykt Liczkiewicz z Orynina 7 rb., Józef Kosiński z Orynina 5 rb., Marcin Żywiecki z Orynina 6 rb., Jan Kulczycki z Orynina 8 rb., Jan Słupski z Bereżanki 16 rb., Jan Górski z Kadyj. 9 rb., Kajetan Kaczkowski z Kadyj. 13 rb., Juljan Dymuła z Marjanówki 6 rb., Antoni i Tomasz Olchowscy z Orynina 10 rb., Karol Dobrowolski z Orynina 9 rb., Jan Oleszczuk z Bereż. 8 rb., Tytus Nowodworski z Rzepiniec 17 rb., Tomasz Wawrzycki z Kadyj. 17 rb. Marcin Raczek z Bereż. 6 rb., Jan Kobylański z Orynina 12 rb., Antoni Szaszkiewicz z Burt 7 rb., Jan Kamiński z Orynina 11 rb., Andrzej Świrgocki z Oryn. 6 rb., Aleksander Wysłocki z Frydr. 5 rb., Mikołaj Górski z Kadyj. 6 rb., Jan Baczyński z Kadyj. 5 rb., Mikołaj i Jan Łopuszańscy z Teklów 7 rb., Mikołaj Łankowski z Orynina 4 rb., Józef Baraniecki z Oryn. 5 rb., Michał Iwanicki z Teklówki 5 rb. i inni; razem wynosi 15 211 rb. 57 kop.

Wszystkim ofiarodawcom i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do budowy kościoła, składam serdeczne „Bóg zapłać".

Ks. Fr. Czyrski.
Proboszcz w Oryninie na Pod.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 10 (23) Wiktora M.
Jutro 11 (24) Konstantego W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 00.
Zachód słońca o godz. 6 m. 14.
Długość dnia godz. 12 m. 14.

Kalendarzyk Historyczny.
23 marca n. st.

Roku 1794. Tadeusz Kościuszko przybywa z Drezna do Krakowa i staje na dworze gen. Wodzickiego.

Oddział rosyjski Łykoszyna pośpiesznie wyrusza na Pińczów.

— **Z politechniki.** Onegdaj zarząd politechniki kijowskiej ogłosił spisy studentów, którzy na skutek złożonych próśb zostali zwolnieni od wpisowego.

Według wydziałów zwolnieni od wpisu studenci zostali podzieleni następująco:

O d c a ł e g o wpisu: na wydziale mechanicznym—66 studentów, na wydz. inżynieryjnym 97 stud, na wydz. chemicznym 76 stud., na agronomii 75 stud.

O d p o ł o w y: na wydz. mechan. 76 studentów, na wydz. inżyn. 66 stud., na wydziale chemicznym 55 stud. i na wydz. agronomicznym 50 studentów.

Ogółem zwolniono całkowicie od wpisu 314 studentów i od połowy—247.

Ostateczny termin opłacenia wpisowego przypada dnia c z t e r n a s t e g o m a r c a r o k u b i e ż.

— **Wyrok w sprawie Turobojskiego i Nikołajewa.** Po blizko 2 godzinnej naradzie wczoraj po południu izba sądowa ogłosiła wyrok w sprawie naczelnika wydziału gospodarczego zarządu kijowskiego okręgu komunikacyi Nikandra Turobojskiego i sekretarza tegoż wydziału Stefana Nikołajewa. Uznani oni zostali za winnych zwykłego łapownictwa (bez wymuszania i bez przekroczenia swych obowiązków służbowych) i skazani: Turobojski na wydalenie ze służby bez prawa wstępu na jakąkolwiek służbę państwową i bez prawa na emeryturę i 500 rb. grzywny lub 6 miesięcy aresztu, Nikołajew zaś—na usunięcie ze służby bez prawa wstępu na służbę rządową w ciągu lat 3 i 200 rb. grzywny lub 2 miesiące więzienia.

— **Inspekcya linii kolejowych.** Wczoraj o godz. 11 wieczór specyalnym pociągiem wyjechała z Kijowa komisya, złożona z naczelników służb i wydziałów kolei Południowo-Zachodnich z naczelnikiem kolei inż. Szmitem na czele w celu dokonania pierwszej wiosennej inspekcyi linii kolejowych. Razem z komisyą wyjechał także główny kontroler państwowy A. Żelabużski i członek stały z ramienia ministerstwa skarbu.

— **Sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego.** W tych dniach pod przewodnictwem prezesa kijowskiego sądu okręgowego odbyła się narada członków XII wydziału, na której rozpatrzono podania obrońców Bejlisa O. Gruzenberga, A. Margolina i D. Grygorowicza-Barskiego w sprawie wezwania z ich strony świadków i rzeczoznawców. Ze 150 świadków, przedstawionych przez obrońców Gruzenberga i Margolina, postanowiono wezwać 72, mianowicie tych, którzy mają udowodnić alibi oskarżonego oraz tych, którzy mają stwierdzić udział w zabójstwie szajki złodziejskiej, do której należała Czebyriakowa. Odmówiono wezwania świadków, którzy mieli dowieść udziału w zabójstwie krewnych Juszczyńskiego oraz krewnych Zajcewa Landau'a i Etingera, którzy na kilka dni przed zabójstwem przyjechali z Galicyi do Kijowa.

Z pośród 17 wskazanych przez obronę rzeczoznawców, postanowiono wezwać tylko chirurgów, prof. Pawłowa, Cejdlera—z Petersburga i profesorów medycyny sądowej Taranuchina z Warszawy i Kadiana z Petersburga. Postanowiono wezwać wszystkich świadków, wymienionych w podaniu adw. przys. Grygorowicza-Barskiego, z wyjątkiem b. prokuratora kijowskiego sądu okręgowego Brandorfa i sędziego śledczego do spraw najważniejszych W. Fenenki.

— **Koleje podjazdowe.** Dziś w Petersburgu wznowioną zostaną posiedzenia komisyi nowych kolei żelaznych, która rozpatruje obecnie projekty kilku kolei podjazdowych w guberni kijowskiej, a mianowicie: od Czebrynia do Funduklejówki, od Nowo-Gieorgiewska do Brahiłówki, Bogusław-Karapysze lub Mironówka i Stawiszcze-Rokitno. Podczas rozpatrywania ostatniego projektu, oraz odnogi od Mironówki do Rzyszczowa, okazało się iż brakuje niektórych danych mających ważne dla tych projektów znaczenie. Wobec tego przedstawiciel ziemstwa kijowskiego p. W. Demczenko wyjechał do Kijowa, aby otrzymać potrzebne materyały, z którymi wczoraj wyjechał z powrotem do Petersburga.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Z rozporządzenia gubernatora dzierżawca domu № 7 przy placu Bohdana Chmielnickiego, Berger, za antysanitarny stan posesyi został skazany na 50 rb. kary z zamianą na areszt dziesięciodniowy.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 58 przy ul. Poczajowskiej usiłowała otruć się L. P. Udzielono jej pomocy lekarskiej.

— NAGŁY ZGON. Onegdaj w domu № 12 przy ul. Zapeszczernej zmarła nagle 21-letnia T. Dychlenkowa. Zwłoki dla dokonania sekcyi odwieziono do prosektoryum.

— KRADZIEŻE. W domu № 63 przy ul. Stołypinowskiej, okradziono na 142 rb. mieszkanie Szewczenki.

W domu Nr. 8 przy ul. Okrągłej Uniwersyteckiej okradziono mieszkanie Mołodenki. Złodzieja Paraszczenkę ujęto.

W biurze pocztowem na Kreszczatyku skradziono Kuleszowowi portmonetkę z pieniędzmi. Złodzieja Chimiczenkę aresztowano.

— OBURZAJĄCE ZAJŚCIE. W dniu 8 ym marca z podwórza domu Nr. 5 przy ul. Dielowej zginął 4 letni chłopczyk W. Lewandowski. Okazało się, iż chłopczyka porwała jakaś kobieta, która zaprowadziła go za miasto do lasu Gołosiejowskiego, tam zdjęła z niego ciepłe ubranko i uciekła, pozostawiając malca w lesie. Dopiero w nocy dziecko było zauważone przez przechodniów, którzy wzięli je na ręce i zanieśli do cyrkułu policyjnego na Demiówce. Wczoraj zrana dziecko oddano matce. Kobietę, która ograbiła chłopczyka nie zdołano dotychczas wykryć.

— POŻARY. Wczoraj o g. 10-ej zrana, z powodu złego urządzenia kominów wynikł pożar w posesyi Nr. 22 przy ul. Funduklejowskiej.

Zapalił się sufit w suterenach murowanej oficyny, mieszczącej się w drugim podwórzu.

Ogień został stłumiony przez starokijowski oddział straży ogniowej.

O g. 2 ej po południu wszczął się pożar w koszarach 155 łuckiego pułku piechoty przy drodze St. Żytomierskiej Nr. 10. Ogień stłumiono prędko.

— Z POWODU KRADZIEŻY KOLEJOWYCH. Niedawnymi czasy na linii Równe—Kowel kolei Południowo-Zachodnich grasowała szajka złodziei, którą jednak udało się ująć i osadzić pod kluczem.

Po upływie pewnego czasu kradzieże na linii zaczęły się na nowo i obecnie przyjęły zastraszające rozmiary, przyczem istnieje przypuszczenie, że banda sformowała się na nowo, ponieważ niektórzy jej członkowie zostali już po odsiedzeniu kary wypuszczeni z więzienia.

Wobec tego naczelnik kolei Poł.-Zach. zwrócił się do gubernatora wołyńskiego z prośbą o polecenie policyi, aby energicznie wzięła się do poszukiwań i aresztowała złodziei kolejowych. Na prośbę tę gubernator odpowiedział, że się to da zrobić, lecz zarząd kolei musi udzielić sprawnikowi rówieńskiemu 4 bilety wolnej jazdy, niezbędne dla poszukiwania złoczyńców.

Obecnie główny agent kolei Poł.-Zach. zajmujący się wyszukiwaniem zaginionych ładunków p. Rudoj (b. naczelnik kijowskiej policyi tajnej) zakomunikował zarządowi kolei, iż jego zdaniem jeżdżenie pociągami osobowymi lub towarowymi, a co za tem idzie i bilety wolnej jazdy są dla policyi zupełnie zbyteczne, gdyż złodzieje mieszkają we wsiach okolicznych i zapewne wszystkim są znani. Gdyby policya chciała ich aresztować, potrafiłaby to zrobić i bez biletów kolejowych, lecz ona woli nic nie robić. W konkluzyi agent wyraża opinię, iż dawać policyi bilety kolejowe z góry uważa za zupełnie nieodpowiednie; można je dać dopiero wówczas, gdy policya aresztuje choć jednego złodzieja.

— STRASZNY WYPADEK. W nocy na 8 bieżącego miesiąca na stacyi Równe w czasie odejścia pociągu osobowego Nr. 15. sztabs-kapitan 125 kurskiego pułku piechoty W. Feskow usiłował zeskoczyć z pociągu, który był już w ruchu. Podczas skoku oficer zaczepił szablą o balustradę wagonu i upadł pod koła. Podniesiono go ze zgruchotanem prawem biodrem i zmiażdżoną stopą lewej nogi. Nieszczęśliwego umieszczono w miejscowym szpitalu wojskowym.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 9 (22) marca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. paw. wedł. Cel.	0,6	5,6	4,2
Barometr przy O w mm.	745,8	746,3	745,9
Stop. wilgotności w proc.	92	73	87
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PołW$_1$	PołW	WPołW$_1$
Chmur. wedł. 10 st. tys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	7,0
Najniższa	—0,6
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	3,5
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—0,1

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym, na zachodzie i w części centrum. Temperatura niższa od normalnej na wschodzie, południowym wschodzie, w centrum i na południowym zachodzie, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 10 marca; temperatura zbliżona do zera w pasie północnym, ciepło na zachodzie i południowym zachodzie, znaczne przymrozki w pasie wschodnim, nieznaczne—w pozostałych rejonach, opady miejscami na zachodzie i południowym zachodzie, temperatura zmienna w pasie północnym, sucho w pozostałej Rosyi.

Z SĄDOW.

Panama w okręgu komunikacyi.

W przeciwieństwie do spraw urzędników intendentury, które sądy wojskowe rozpatrują w całości, gdzie na ławach podsądnych widzieliśmy odrazu dziesiątki oskarżonych, i które ciągnęły się po kilka tygodni, bardzo zbliżone do nich procesy urzędników okręgu komunikacyi, również wszczęte przez rewizyę senatorską, rozpoznawane są każda z osobna, w pewnych odstępach czasu, przyczem w każdej sprawie na ławie podsądnych zasiada nie więcej niż 2 oskarżonych. Kilka tych spraw już osądzono, kilkanaście znajduje się jeszcze w fazie śledztwa pierwiastkowego, wczoraj zaś izba sądowa wydała wyrok na dwóch urzędników kijowskiego okręgu komunikacyi i natychmiast rozpoczęła rozpoznawanie następującej sprawy z tegoż samego cyklu, znanego już pod mianem „Panamy w kijowskim okręgu komunikacyi".

Na miejscu przed chwilą zajmowanem przez pp. Turobojskiego i Nikołajewa zasiadł o godz. 5 po poł. inżynier technolog Sergjusz Czyrjew, były zarządzający warsztatami reperacyjnymi kijowskiego okręgu komunikacyi.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę inż. Czyrjewa w następującem świetle.

Dnia 2 maja 1909 r. niejaki Konstanty Pozniakow, usunięty przez inż Czyrjewa ze stanowiska buchaltera i sekretarza warsztatów, podał na niego skargę telegraficzną do ministra komunikacyi, donosząc o nadużyciach popełnionych rzekomo przez Czyrjewa na stanowisku zarządzającego warsztatami. Z powodu tej skargi wdrożono śledztwo administracyjne, które prowadził inż. Helfer. Badany przez niego Pozniakow oświadczył, iż inż. Czyrjew umieszczał na listach robotników, którzy pracowali w warsztatach, nazwiska osób, które nigdy tam tam nie pracowały oraz fabrykował fikcyjne rachunki za materyały, które w rzeczywistości nie były wcale kupowane, lub też kupione były w znacznie mniejszej ilości i po tańszych cenach, niż to wskazywały owe rachunki. Na podstawie tego oświadczenia przeciwko inż. Czyrjewowi wytoczono śledztwo, które ustaliło następujące fakty.

Inż. Czyrjew od r. 1901 był zarządzającym topczyjowską cegielnią rządową, a następnie od 1-go września 1903 r. zarządzał warsztatami reperacyjnymi kijowskiego okręgu komunikacyi, które to stanowisko zmuszony był opuścić dn. 22 listopada 1909 r.

Według zeznania Pozniakowa zajmował on stanowisko buchaltera w warsztatach reperacyjnych okręgu od 1902 do 1909 r. Gdy na stanowisko zarządzającego warsztatami został mianowany inż. Czyrjew, zaczął on niezwłocznie uwalniać dotychczasowych urzędników warsztatów, sprowadzając na ich miejsce swych „ziomków" z gubernii twerskiej.

Po sprawdzeniu słów Pozniakowa okazało się, iż rzeczywiście w warsztatach reperacyjnych pracują W. Abramenkow, J. Nikołajew, J. Kaganow i J. Smirnow, pochodzący z gubernii twerskiej, Abramenkow przyjechał do Kijowa razem z Czyrjewem z cegielni topczyjowskiej i z rozporządzenia Czyrjewa pełnił obowiązki magazyniera warsztatów. Nikołajew wezwany został przez Czyrjewa listownie i również otrzymał miejsce magazyniera w warsztatach; obaj oni mieszkali u Czyrjewa. Pozostali „ziomkowie" zajmowali stanowiska majstrów, magazynierów i t. p.

Według opowiadania Pozniakowa, z chwilą, gdy zarządzający warsztatami otoczył się swoimi ludźmi, wśród robotników warsztatowych zaczęły krążyć pogłoski o nadużyciach administracyi; gdy pogłoski te doszły do świadka, zaczął on uważniej przyglądać się różnym rzeczom, na które przedtem nie zwracał zbytniej uwagi. Pewnego razu w r. 1905 polecono mu rozliczyć się z robotnikami; wówczas zauważył, że sumy, wydane robotnikom, zupełnie zgadzają się z sumami, wskazanemi na liście płacy. Gdy doniósł o tem inż. Czyrjewowi, ten okazał mu swoje niezadowolenie i po upływie 2 czy też 3 tygodni przestał dawać mu pieniądze dla wypłacania robotnikom i powierzył tę czynność majstrowi nazwiskiem Szostko. Zauważył on także, że przy układaniu listy robotników dla określenia wysokości sum, potrzebnych na ich opłacenie, Czyrjew wykazywał zawsze większą niż była w rzeczywistości liczbę robotników oraz większą ilość dni roboczych.

Z powodu rewelacyi Pozniakowa, sędzia śledczy zaczął sprawdzać listy robotników, które inż. Czyrjew przedstawił zarządowi okręgu komunikacyi jako dowody o wydatkowaniu sum, przeznaczonych na pensyę dla pracowników warsztatowych. Zaczęto wyszukiwać i badać dawnych robotników warsztatów, lecz była to praca bardzo trudna i niewdzięczna. Wielu nie odszukano, wielu zmarło, niektórzy nie pamiętali, kiedy mianowicie pracowali w warsztatach i ile otrzymali za to, co do innych zaś, choć twierdzili oni, że pracowali w warsztatach, nie można było ustalić, czy to byli oni, czy też osoby tego samego nazwiska.

Po przejrzeniu i sprawdzeniu 18 list robotników, władze śledcze doszły do wniosku, iż inżynier Czyrjew zamieszczał na nich i otrzymywał pieniądze dla takich osób, które w rzeczywistości w warsztatach nie pracowały, lub też wykazywał znacznie wyższe sumy, niż te, jakie robotnikom należały się w rzeczywistości. Po podsumowaniu jednak wszystkich tych sum okazało się, że Czyrjew przywłaszczył sobie przez cały czas urzędowania tylko 272 rb. 15 kop.

Po przejrzeniu przedstawionych przez oskarżonego rachunków sędzia śledczy 3 z nich uznał za fikcyjne. Były to rachunki na blankietach firmy elektrotechnicznej A. D. Szwarcbort, podpisane nazwiskiem „M. Szabanskij" na ogólną sumę 173 rb. 65 kop. Właściciel firmy Adolf Szwarcbot oświadczył, że w tym czasie, jaki wskazany jest na rachunkach, nic sprzedawał dla warsztatów wymienionych w rachunkach towarów, oraz, iż ceny wskazane są wyższe od istotnych.

Zbadany w tej kwestyi niejaki Szałobodow oświadczył, iż pracował w warsztatach okręgu i sam podał powyższe rachunki inż. Czyrjewowi, który mu zapłacił całą sumę, na jaką przedstawił rachunki. Towary te nabył od firmy Szwarcbrota, a ponieważ Czyrjew żądał zawsze, aby rachunki podawano mu na blankietach kantoru, a nie warsztatów. więc kupując towar, wziął zarazem blankiety firmy i napisał na nich rachunki. Podpisał się na nich nazwiskiem „Szabanskij", gdyż Czyrjew powiedział mu, iż nie wypada, aby się podpisywał własnem nazwiskiem.

Jednakże twierdzeniu, aby Czyrjew żądał koniecznie rachunków na blankietach kantoru, przeczy fakt, iż między rachunkami, podawanymi przez Czyrjewa, znalazł się jeden na 30 rub. wypisany na blankiecie „elektryczno-mechanicznych warsztatów M. Szałobodowa".

Oskarżony inż. Czyrjew nie przyznał się do winy, przyczem oświadczył, iż wykazy robotników i wysokości należącej się płacy dyktował mu zawsze buchalter lub majster, on zaś zapisywał do książek to, co mu dyktowano, płacił pieniądze i podpisywał się na każdym wykazie. Możliwe jednak, że niektórzy robotnicy dla jakichś względów osobistych podawali nazwiska fałszywe. Co zaś do rachunków A. Szwarcbrota, to wyliczone w nich materyały zostały dostawione do warsztatów przez montera Szałobodowa, który wówczas u niego pracował, i on mu zapłacił za nie osobiście; na podpisy pod rachunkami oskarżony niestety nie zwrócił wówczas uwagi, lecz bezwarunkowo nie kazał mu podpisywać się cudzem nazwiskiem, co Szałobodow zrobił zapewne przez głupotę.

Na podstawie przytoczonych danych inż. Sergiusz Czyrjew pociągnięty został do odpowiedzialności karnej z 1 p. 3 cz. art. 354, 359 i 362 kodeksu karnego.

Bronią go adw. przys. Kałaczewski i Leszcz.

Po przesłuchaniu kilku świadków około północy posiedzenie zostało przerwane do godz. 10 rano dnia dzisiejszego.

Z dramatów małżeńskich.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę A. Czajki, oskarżonej o otrucie męża.

Sprawa ta przedstawia się w następujący sposób:

Dn. 6 marca r. z. około godz. 4 po poł. odsiadujący karę za kradzież w kijowskich rotach aresztanckich Jakób Czajka zjadł półtora ciastka z zapasów przysłanych mu tego dnia przez kogoś do więzienia i natychmiast po spożyciu ciastek poczuł się bardzo źle. Przeniesiono go do szpitala więziennego, gdzie tegoż dnia o godz. 8 zakończył życie.

Sekcya zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem zatrucia organizmu strychniną, która znajdowała się w spożytych przez zmarłego ciastkach w ilości 36 miligramów.

Dozorcy więzienia Andrzej Głowacki i Antoni Falejew zeznali, że z rana tego samego dnia, kiedy umarł Czajka, jakaś kobieta średniego wzrostu przyniosła dlań koszyk z żywnością, wśród których były 2 ciastka. Kobieta ta wręczyła koszyk dozorcom ze słowami: „dla Czajki", poczem szybko się oddaliła.

Pewnego dnia do więzienia przyszedł niejaki Szymon Grzegorzewski, który oświadczył, że kobieta, która przyniosła zatrute ciastka dla Czajki, była jego żoną. Na skutek tego doniesienia aresztowano ją po uprzedniem zbadaniu siostry Grzegorzewskiego Agrafeny i Łukasza Golenberga, którzy mieszkali razem z żoną Czajki u niejakich małż. Pastuchowów. Zeznali oni, że Czajka nieraz im mówiła o swych obawach, aby mąż po wyjściu z więzienia nie zabił jej za to, że żyje obecnie z Michałem Sklarem, oraz, iż po śmierci męża Czajka przyznała się im, iż posłała mu zatrute strychniną ciastka.

Badana przez sędziego śledczego w charakterze oskarżonej 21-letnia Anna Czajka nie przyznała się do winy, twierdząc, iż męża jej otruł Szymon Grzegorzewski z zazdrości o nią.

Bronił oskarżoną adw. przys. Margolin.

Z zeznań świadków na sądzie okazało się, iż mąż Czajki rzeczywiście był o nią zazdrosny i przed uwięzieniem swojem powiedział do żony: „jeżeli się dowiem, że lubiłaś innego, po wyjściu z więzienia posiekam cię na kawałki". Pomimo to Czajka zamieszkała z Michałem Sklarem, a oprócz tego pozostawała, jak się zdaje, w jakichś stosunkach z Grzegorzewskim. Widziano u niej również strychninę, którą pewnego dnia potruły się wszystkie psy w domu.

Świadkowie przypominają sobie, że po śmierci męża Czajka mówiła coś o otruciu, lecz przypuszczają, że myśl tę i plan zbrodni musiał poddać jej Sklar. Grzegorzewski był również zazdrosny o Czajkę i na tym gruncie powstała nienawiść między nim i Sklarem, która zakończyła się zabójstwem Sklara przez Grzegorzewskiego. Skazano go na roty aresztanckie, skąd go wczoraj, jako świadka, pod strażą przyprowadzono do sądu.

Po wysłuchaniu zeznań świadków i przemówień prokuratora i obrońcy, sąd przysięgłych ferował oskarżonej wyrok uniewinniający.

Fałszywy patent.

Kijowski sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj przy udziale sędziów przysięgłych sprawę Stanisława Szpiganowicza, oskarżonego o sfałszowanie patentu gimnazyalnego. Patent ten przedstawiony został do uniwersytetu kijowskiego; było to świadectwo z ukończenia gimnazyum orłowskiego, lecz tak nieudolnie podrobione, że w uniwersytecie natychmiast poznano się na tem.

Na sądzie oskarżony Stanisław Szpiganowicz do winy się nie przyznał, tłómacząc się, że świadectwo to kupił od kogoś za 450 rb.

Podczas badania świadków wyjaśniło się, że oskarżony, który jest synem naczelnika depot z Tyflisu, nie posiadał nigdy wybitnych zdolności do nauki; podczas pobytu w gimnazyum przychodziła mu ona z wielką trudnością. Ojciec jednak nalegał na ukończenie gimnazyum i, chcąc ułatwić to synowi, przenosił go z jednego zakładu do drugiego. Nareszcie ku radości jego syn przyjechał do domu z patentem, wyraził jednak chęć wstąpienia do prywatnej politechniki w Petersburgu, nie zaś do wyższego zakładu rządowego. Na prośby ojca napisał pomimo to podanie o przyjęcie do uniwersytetu kijowskiego, dokąd ojciec wysłał je wraz z patentem, Stanisław zaś wstąpił do owej politechniki prywatnej w Petersburgu i tam dopiero dowiedział się o pociągnięciu go do odpowiedzialności za sfałszowanie patentu.

Po przesłuchaniu zeznań świadków i krótkiej naradzie sąd przysięgłych uniewinnił oskarżonego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Emil Nikels z Warszawy; Otto Wengier z Odesy; Michał Simonow z Petersburga; Władysław Rogoziński z powiatu berdyczowskiego; Michał Ketric, adwokat prz. z Moskwy.

Grand-Hôtel: pp. Aleks. Fromberg z Moskwy, Józef Bambergier z Moskwy; Wilhelm Logende z Moskwy, Aleksander Wwiedeński z Soczy; A. Kercijew z Moskwy; Aleksy Wasiljew z Moskwy.

Hotel François: pp. Sergiusz Kołpakow, gen. Płoskirowa; Sergiusz Diechtiarow z Konot.; Was. Kuzniecow z Petersburga; R. Kostylewa z Berdyczowa; Aleksander Mackiewicz z Bobrujska; B. Miszyn z Bobrujska; Anastazya Pustoroslewa z Dubna; Jan Fogiel z Żytomierza; Krzystof Czylichnarow; E. Junosza-Szaniawski z powiatu bychow.; Bolesław Obidziński; J. Koberski; Marya Długołęcka z Winnicy; Józef Sołtan z Brześcia Lit.; Mikołaj Pletniew z Petersb.

Hotel Ermitage: pp. W. Czerenkow, obywatel, z Kowla; Helena Fiodorowa z Ekaterynosławia; Aleksander Ławrow z Odesy; Aleksander Kurdiumow, właściciel cukrowni, z gubernii czernihowskiej; Mikołaj Milaszkiewicz rz. r. st., z Petersburga.

Hotel Hładyniuka: pp. Karol Milewicz, urz., z Kiszyniowa; Piotr Sułchanow, leśnik; Aleksander Bazanow, student; Eugeniusz Pieresieleni z gubernii riaz.; Grzegorz Radłowski z Mironówki; Sergiusz Romanow z Petersburga; Wiktor Perkowicz z Sum.

Hotel Universal: pp. Piotr Suchiński, gen. z Winnicy; Karol Ottenbacher z Odesy; Wanda Łukaszewicz z Biał. C.

Hotel Rosya: pp. Włodzimierz Bobrowicz, obywatel, z Humania; Piotr Łanowienko, buchalter, z Kaszperówki; Aleksander Kostenkow, adwokat przysięgły, z Humania; Wiaka Aprielewa z Żytomierza; W. Emelianow ze Zwienigr.; Marya Tregubowa z Żytomierza; Maryan Borecki z Berdyczowa; Paweł Fieofiłow z Kurska; Aleksy Sołowjew z Charkowa; Mikołaj Aleksander z Berdyczowa; W. Wieczorko z Pusiwla; Anna Garbariewa z Radomyśla; Włodzimierz Wojciechowski z Berdyczowa.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). Wszystkie grupy lewicowe prosiły Poincaré'go o poparcie głosowania, domagającego się drugiego czytania projektu prawa w sprawie reformy wyborczej. Poincaré odpowiedział, że przedstawi kwestyę radzie ministrów, lecz że wogóle postanowił przeprowadzić reformę tylko pod warunkiem uzyskania poparcia większości republikańskiej.

W sprawie konwencyi cukrowniczej.

Berlin (AP). Rada Rzeszy zaaprobowała protokół konferencyi brukselskiej w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej konwencyi międzynarodowej. Protokół wniesiony został do parlamentu do zatwierdzenia.

Rokowania francusko-hiszpańskie.

Madryt (AP). Rząd wręczył ambasadorowi francuskiemu tekst propozycyi Hiszpanii w sprawie strefy południowej w Maroku. Zakreślony początkowo obszar został zwiększony przez przyłączenie pasu, dochodzącego do morza i znajdującego się na północ do Ifni. Północna granica Maroka została zachowana według pierwotnego planu.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). W związku ze spodziewanemi uchwałami gabinetu, w prasie i w sferach parlamentarnych roztrząsane są kwestye strategiczne. „Giornale d'Italia" porusza kwestyę konieczności stanowczych działań w Liwii. Większość gazet wypowiada się za stanowczą akcyą floty. „Corriere d'Italia" pisze w sprawie postępowania państw, że Włochom nie jest potrzebna pomoc, lecz swoboda działania. W prasie i w społeczeństwie wyrażają zdanie, że Rosya zachowała się względem Włoch najbardziej szczerze i przyjaźnie.

Katastrofa na morzu.

Tulon (AP). W pobliżu wysp Hier wywróciła się szalupa statku do ćwiczeń z 12 pasażerami. Dwóch pasażerów utonęło, pozostałych wydobyto. Stan ich zdrowia groźny.

Zderzenie się statków wojennych.

Lorient (AP). Z powodu burzy krążownik „Gloire" podczas ćwiczeń w strzelaniu zerwał się z kotwicy i wpadł na krążownik „Condé", który został uszkodzony.

Sprawy perskie.

Tabrys (AP). Z powodu Nawruz-bajramu u generał-gubernatora odbyło się uroczyste przyjęcie.

Konstantynopol (AP). Naprężony nastrój, jaki się dawał zauważyć w ciągu ostatnich dni, osłabł znacznie. Postanowiono wysłać do Urmii generała tureckiego oraz inspektora ministerstwa spraw wewnętrznych w celu zbadania postępowania miejscowych władz tureckich. Dalsze wysyłanie wojsk do Urmii zostaje wstrzymane. Dnia 12-go marca odbędzie się pierwsze posiedzenie komisyi persko-tureckiej w celu rozstrzygnięcia sporów pogranicznych.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Grey w izbie gmin oświadczył, iż jest pożądane, a nawet konieczne, aby oficerowie angielscy nie wstępowali na służbę do Persyi.

Londyn (AP). Asquith oświadczył, iż w przemówieniu Balfour'a brak wskazówek praktycznych. Wnioski, zawarte w billu, są identyczne z wnioskami, przedłożonymi przez rząd trzy tygodnie temu.

Londyn (AP). Izba gmin. Balfour wskazał, że bill w sprawie minimalnej płacy zarobkowej nie osiągnie głównego celu. Rząd nie ma podstaw do zmuszenia izby do przewrotu, jednakże jeśli bill będzie przyjęty i w drugiem czytaniu, to opozycya będzie popierała politykę rządu. Jeśli rząd nie poniesie porażki, to niema potrzeby rozwiązywania izby i przyłączania ogólnych zamieszek do okropności strajku. Balfour dał do zrozumienia, że opozycya nie będzie się uciekać do obstrukcyi. Izba lordów przyjmie bill.

Następnie Balfour postawił wniosek odrzucenia billu. Asquith powiedział, że rząd uważa prawodawcze uregulowanie kwestyi za konieczne i prosi o przyjęcie billu, po którym trzeba będzie przeprowadzić szereg zarządzeń.

L a b o u r p a r t y obstaje przy wniesieniu poprawki w tym sensie, żeby była wprowadzona płaca minimalna—5 szylingów dziennie dla wszystkich robotników pracujących pod ziemią oraz obstawała przy włączeniu do billu skali wynagrodzenia, opracowanej dn. 2 lutego. Drugie żądanie nie jest bezwarunkowe.

Przypuszczają, że rząd przyjmie pierwsze żądanie, a odrzuci drugie. Bill przejdzie wtedy bez poważnych trudności.

Londyn (AP). Izba gmin. Po przemówieniu Grey'a bill o minimalnem wynagrodzeniu robotników został w drugiem czytaniu przyjęty większością 348 głosów przeciwko 225. W głosowaniu uczestniczyli przeważnie irlandczycy i L a b o u r p a r t y.

Do bieguna północnego.

Petersburg (Wł.). Kapitan Siedow przystąpił do organizacyi ekspedycyi do bieguna północnego.

Do Carskiego Sioła.

Petersburg (Wł.). Prezes ministrów Kokowcew wyjeżdżał do Carskiego Sioła.

Konfiskata.

Petersburg (Wł.). Skonfiskowano numer gazety „Żiwoje Dieło".

Echa sprawy „Dasznakcutiuna".

Petersburg (Wł.). Łyżin w rozmowie oświadczył, iż podał prośbę do ministra sprawiedliwości o zwolnienie go od sprawowania obowiązków członka wileńskiej izby sądowej oraz o przyśpieszenie sprawy o fałszerstwa, by w ten sposób uzyskać możność rehabilitowania się.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o zawarciu porozumienia rosyjsko-włoskiego przeciwko Turcyi oraz o postawieniu floty czarnomorskiej na stopie bojowej.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż jakoby minister spraw zagranicznych miał oświad-

czyć, że Rosya nie ma zamiaru uznać aneksyi Trypolisu.

Zjazd szlachecki.

Petersburg (Wł.). Na początku wczorajszego posiedzenia ks. Uchtomskij oświadcza, iż na wniosek rady zjazd zajmuje się drobnostkami, wskutek czego godność organizacyi szlacheckiej obniża się. Krupienskij popiera oświadczenie ks. Uchtomskiego, zaznaczając, iż zajęcie się drobnostkami jest nieszczęściem całej organizacyi szlacheckiej. Rada zjazdu przytępia oręż szlachty.

Hr. Bobrinskij obiecuje, iż słowa, wypowiedziane przez poprzednich mówców, będą wzięte pod uwagę. Hurko żąda spisania odpowiedniej rezolucyi, którąby się kierowała rada zjazdu. Nie można sprawie oświaty ludowej poświęcić dwu dni—taki termin wywoła jedynie śmiech. Puryszkiewicz oświadcza, iż Rosya żyje w chwili wyjątkowej: toczy się walka o duszę narodową; mogą zachwiać się podstawy państwowe; należy poruszyć kwestyę o prasie. Krupienskij sądzi, iż kwestyę prasową niezbędnem jest rozważyć wszechstronnie. Zjazd uchwala niezwłocznie przystąpić do rozważania powyższej kwestyi.

Podczas wyborów rady hr. Bobrinskij oświadcza, iż wobec odczuwanego zmęczenia prosi, by nie wybierano go na prezesa. Uczestnicy zebrania protestują. Zjazd postanawia ignorować odmowę prezesa i wybiera 29 głosami przeciwko 31 na wiceprezesów Strukowa i Naryszkina. Hr. Bobrinskij ponownie prosi o zwolnienie go od sprawowania obowiązków prezesa.

Zjazd uchwala złożyć podziękowanie „ojcu chrzestnemu" zjednoczenia szlachty. Puryszkiewicz wygłasza długą mowę, skierowaną przeciwko prasie lewicowej i żydom. Lewica, zdaniem mówcy, działa, prawica—śpi. „Bez szlachty władza nie może walczyć skutecznie z prasą.

„Podnosi się „dziewiąty wał", który nas połknie. Przyszłość jest o wiele groźniejsza od przeszłości. Naród rozczłonkowany jest przez żydowstwo i propagandę. Rewolucya zmiecie wszystkie stany. Prasa lewicowa posiada pieniądze, reklamę, agentów wśród rządu, podkopuje się pod podstawy państwowe. Wojska, kary, więzienia nie osiągają celu. Anarchia prasy jest kompletna, należy ją powstrzymać. Rząd powinien pośpieszyć prasie prawicowej z pomocą pieniężną. Szlachcie również należy poprzeć prasę powyższą. (Owacye).

Dyskusyę odłożono do posiedzenia dzisiejszego.

Zjazd „akademistów".

Petersburg (Wł.). „Riecz", omawiając sprawę zjazdu studentów „akademistów", zaznacza, iż inicyatywa zwołania zjazdu pochodzi od „T-wa popierania życia akademickiego", które obrało komitet i opracowało zasadnicze punkty programu zjazdu. Bilety zapraszające rozesłano frakcyom prawicowym, ministrom oraz dostojnikom. Zwołanie zjazdu da się wytłómaczyć tem, iż posłowie z prawicy, wobec nadchodzącej kampanii przedwyborczej, pragną udowodnić wyborcom, iż uratowali od ruiny wyższe zakłady naukowe.

Sfery bardzo są zainteresowane, jaki nastrój panuje wśród studenteryi. Prezesem zjazdu będzie obrany Diediulin.

Z komisyi.

Petersburg (Wł.). Komisya ankietowa uchwaliła przeprowadzić badania na Kijowsko-Woroneżskiej kolei żelaznej.

Strajk.

Petersburg (Wł.). Strajk w lenskich kopalniach złota zaostrza się. Frakcya socyal-demokratów otrzymuje liczne oświadczenia robotników przeciwko zamknięciu związków robotniczych.

Z Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Pewien poseł do Rady Państwa oświadczył w rozmowie, iż znani „centrowcy" Rady Państwa złożyli tajny referat z wnioskiem, by projekty prawa, rozważone przez 3-cią Dumę, pozostały w rozporządzeniu prezydyum Rady Państwa nawet wtedy, gdy już będzie zwołana 4-ta Duma. Radzie Państwa bowiem przysługuje prawo, nie bacząc na skład osobisty 4-ej Dumy, rozważania projektów bez ponownego zwracania takowego do Dumy Państwowej.

Interpelacya.

Petersburg (Wł.). Do Dumy Państwowej została wniesiona nagła interpelacya, podpisana przez 112 posłów, skierowana do ministra oświaty w sprawie wydanego okólnika o docentach prywatnych.

Ferye świąteczne Dumy.

Petersburg (Wł.). Ferye świąteczne Dumy Państwowej rozpoczną się d. 17 marca. Posiedzenia będą wznowione w d. 9 kwietnia.

Z uniwersytetu petersburskiego.

Petersburg (Wł.) Członkowie rady uniwersytetu petersburskiego w liczbie 49 wręczyli adres prof. Pergamentowi.

W sprawie skargi Gołołobowa.

Petersburg (Wł.) Podczas rozważania skargi posła Gołołobowa w radzie ministrów, minister sprawiedliwości Szczegłowitow dowodził, iż należy skargę przyjąć, ponieważ proces wyświetli, kto był oszczercą, a kto działał „bona fide". Zdanie ministra poparł Kasso. Pozostali ministrowie wypowiedzieli się przeciwko skardze.

O ochronę przedstawicieli dyplomatycznych.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." sądzi, iż projekt ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa o zmianie przepisów, ustanowionych celem ochrony godności przedstawicieli państw cudzoziemskich, świadczy o niepotrzebnym pospiechu. Prawodawstwo państw zachodnich nie ochrania rosyjskich przedstawicieli dyplomatycznych. Ministerstwo sprawiedliwości powinno przedewszystkiem pomyśleć o ochronie godności rosyjskiej.

Różne.

Petersburg (AP). Narada przy ministerstwie handlu wypowiedziała się za zachowaniem istniejącego systemu koncesyi przy emisyi obligacyi przemysłowo-handlowych przez towarzystwa akcyjne.

Tomsk (AP). Od dnia 19 stycznia do 1 marca wskutek zamieci śnieżnych utraciło życie w powiecie kaińskim 145 osób.

Orzeł (AP). Poseł do Dumy Państwowej hr. Bobrynskij wygłosił odczyt o „Nacyonalizmie w pozostającej pod obcem jarzmem i w państwowej Rosyi".

Bruksela (AP). Następca tronu ks. Leopold złamał w Paryżu rękę. Leczenie ma trwać trzy tygodnie.

Petersburg (Wł.). Przestała wychodzić gazeta „Gołos Ziemli".

Petersburg (Wł.). Rozpoczęła prace narada w sprawie połączenia kanałem Wołgi z morzem Czarnem.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 9-go marca.

Przewodniczy *Rodzianko*.

W loży ministrów obecny nadprokurator synodu.

Na porządku dziennym dalszy ciąg debatów nad preliminarzem budżetowym synodu.

Kropotow wskazuje na to, iż w sytuacyi obecnej cerkiew zamieniła się w posłuszne narzędzie władzy świeckiej i jest środkiem dla propagandy idei politycznych określonego kierunku.

Według zdania trudowików, stale głosujących przeciwko preliminarzowi synodu, cerkiew nie powinna otrzymywać asygnowań od rządu. Kredyty te mogą być użyte na oświatę ludową. W szczególności Kropotow pragnie, aby duchowieństwo udzielało wszystkich posług religijnych i grzebało umarłych bezpłatnie.

Ep. Eulogiusz twierdzi, iż chociaż Duma w wielu wypadkach starała się wtajemniczać w potrzeby cerkwi, mimo to w niektórych kwestyach zasadniczych postawiła tę ostatnią w trudnej sytuacyi. Między innemi podczas rozważania wyznaniowych projektów prawa nie udzielono poparcia stanowisku dominującemu kościoła panującego, a działalność szkół cerkiewnych stale była krytykowana.

Guczkow wskazuje na to, iż nigdy nie wstępował na trybunę z tak przykrem uczuciem, jak obecnie, milczeć wszakże nie może i powinien mówić, ponieważ inni zachowują milczenie.

„Wszystkie ważne kwestye, poruszone w preliminarzu synodu, odchodzą na dalszy plan i tracą znaczenie. Chciałoby się mówić, krzyczeć, iż cerkiew jest w niebezpieczeństwie, państwo w niebezpieczeństwie. Wszyscy wiecie, jaki ciężki dramat przeżywa Rosya. Z bólem w sercu i przerażeniem śledzimy wszystkie jej perypetye, a w ośrodku dramatu — zagadkowa, tragikomiczna figura, jakby przybysz z tamtego świata, albo przeżytek z zamierzchłych wieków, być może fanatyk-sekciarz, albo awanturnik i szachraj, zajęty ciemnemi sprawkami. W jaki sposób człowiek ten zajął główną pozycyę, zdobył taki wpływ, iż się przed nim chylą wyżsi reprezentanci władzy kościelnej i państwowej. Kto kręci koło, które pociąga za sobą zmianę kierunków, zmianę osób, upadek jednych, wyniesienie drugich? Gdybyśmy mieli przed sobą zjawisko odosobnione, wyrosłe na chorobliwym gruncie kontemplacyi religijnej i egzaltowanego mistycyzmu, — stanęlibyśmy przed nim milcząc ze smutnie opuszczoną głową, jak u łoża ciężko chorego człowieka. Ale Grzegorz Rasputin nie jest odosobniony. Za jego plecami stoi cała banda, która stara się wykorzystać jego osobę, jego czar. Jest to całe przedsiębiorstwo handlowe, które zręcznie i umiejętnie prowadzi swoją grę.

Wobec tego wszystkiego obowiązek nakazuje nam wyrzec słowo przestrogi. Żadna rewolucyjna lub przeciwcerkiewna propaganda w ciągu lat wielu nie mogła zdziałać tyle, ile osiągnięto dzięki wypadkom lat ostatnich.

Gegeczkori miał racyę ze swego punktu widzenia, gdy mówił, iż istnienie Rasputina jest pożyteczne; ja dodam, że im będzie on rozpustniejszy, tem będzie to pożyteczniejsze dla przyjaciół Gegeczkoriego. W tej strasznej chwili wśród rozpaczy i zamieszania jednych a złośliwej radości drugich, gdzie była władza cerkwi i państwa? Znamy imiona niewielu biskupów, którzy mieli odwagę zabrać głos, odkupając być może ciężkie winy, które nie są ich winą. Nie pójdę śladem biskupa Mitrofana, który znalazł dość okrutne słowa, by potępić jednego z nich, gdyż nie lubię dobijać zwyciężonych. Lecz dlaczego milczą inni? Azali nie wiedzą oni, lub też współczują, a może tchórzliwie się kryją w obawie niełaski? W szczególności zaś gdzie pan byłeś, panie oberprokuratorze Synodu? Czyż nie był to przedewszystkiem pański obowiązek zabrać głos w tej sprawie? Przecież pan należy do tej grupy politycznej, która zmonopolizowała obronę czystości wiary i podstaw cerkiewno-państwowych. Gdy u nas uchwalano prawo, wprowadzające elementarne gwarancye wartości religijnej, myśmy widzieli pana wśród przeciwników naszych. Pan byłeś zajęty walką ze swymi zewnętrznymi przeciwnikami, a tymczasem nie dojrzałeś niebezpieczeństwa wewnętrznego wrzodu zniepr awiającego sumienie religijne, owo rdzeń duszy narodowej. Wiem, że nie zawsze można wymagać heroizmu, lecz jest pewne minimum obowiązkowe dla odpowiedzialnego reprezentanta władzy. Są chwile, gdy słowo „służyć" znaczy zupełnie co innego, niż zasługiwać się, gdy bohaterski czyn cywilny staje się elementarnym obowiązkiem sumienia. Kronikarz rosyski pisząc o latach 1911 — 12 zapisze: „W lata te, gdy oberprokuratorem św. synodu był Włodzimierz Sabler, cerkiew prawosławna doznała niesłychanego poniżenia." Niech wie naród, niech historya zanotuje ciężki rok, który przeżywają obecnie naród prawosławny oraz cerkiew prawosławna. Oberprokurator Sabler nie spełnił swego obowiązku".

(Oklaski w centrum i na lewicy sykanie na prawicy.)

Ober-prokurator synodu oświadcza: „Już powiadziałem, iż nie chcę, szanując powagę Dumy, załatwiać osobistych rachunków. Obecnie milczeć nie mogę. Gdy do wrogów cerkwi przyłączają się ludzie, którzy w zagadkowej formie rzucają oskarżenia wprost w oczy, to powiem, iż nie mają racyi, ponieważ, nie mając pod sobą faktycznego gruntu, sądzą, obrażając człowieka, iż obrażają świętą cerkiew. Jednak cerkwi świętej nie mogą oni obrazić z tej przyczyny, iż ta tajemnicza zagadkowość mów niewypowiedzianych nie ma znaczenia poważnych argumentów. Ober-prokurator zna swój obowiązek. Całe życie pełnił on swoje obowiązki i świadomość obowiązków przed Cesarzem, świętą cerkwią i Ojczyznę zawsze żyć będzie w sercu jego, a tajemnicze i niewyraźne oskarżenia nie zastraszą go". (Oklaski na prawicy).

Rozanow wskazuje, iż nikt nie zwrócił uwagi, że cała sprawa zawiera się w służbowem, zależnem położeniu cerkwi. By podnieść godność cerkwi, należy oddzielić ją od państwa. Mówca wita sobór nie jako środek utworzenia państwa w państwie, lecz jako pierwszy krok do uwolnienia od zależności narodu. Obecnie zarząd cerkiewny, powołując się na swoją niezależność, stawia przeszkody wydaniu praw, dotyczących stosunków ludności w sferze prawa cywilnego. Kwestya rozwodowa, która przynosi tyle nieszczęść i otoczona jest takiem błotem, powinna być wykluczona z kompetencyi cerkwi.

Dla charakterystyki mówca przytacza wypadek, który miał miejsce w r. 1909. Trzeba było dać rozwód, nie mający żadnych podstaw, lecz stroną zainteresowaną była osoba, zajmująca wysokie stanowisko służbowe. Sprawę synod przeniósł z konsystorza, który ją rozważał, do konsystorza petersburskiego. Ostatni nie zawiadomił osoby zainteresowanej, a na mocy sfałszowanych dokumentów rozwodu udzielił. Synod postanowienie konsystorza sankcyonował. Gdy osoba poszkodowana wytoczyła proces, synod skasował postanowienie konsystorza. Wyszukano jednak fałszywego świadka, i rozwód, po upływie kilkunastu dni, był ponownie zatwierdzony, przyczem synod nie wyznaczył nawet terminu dla apelacyi. Gdy osoba poszkodowana wytoczyła proces przeciwko fałszywemu świadkowi, minister sprawiedliwości zażądał sprawy z sądu i zwrócił ją z powrotem już bez kompromitującego dokumentu. Na zapytanie sędziego śledczego odpowiedziano z ministerstwa, iż dokumentu w ministerstwie nie było. (Oklaski na lewicy).

Duchowny Gepeckij podkreśla, iż państwo nic nie zdziałało, by powiększyć chociażby cień materyalnej niezależności duchowieństwa, które jest sędzią sumienia narodowego. Przedstawicielstwo narodowe kroczy po tej samej drodze. Oskarżenia, padające z dumskiej trybuny oraz ze szpalt „chuligańskiej" prasy, obniżają moralny autorytet oraz paraliżują energię współczesnych pasterzy.

Duchowny Mańkowskij, oświadczając, iż należy do gorących zwolenników soboru, dowodzi, iż przedewszystkiem należy opracować plan zwołania soboru.

Duchowny Dołkow 1-y wyraża nadzieję, iż jeśli 3-ej Dumie nie udało się rozstrzygnąć kwestyi materyalnej sytuacyi duchowieństwa, to przyszła Duma należycie oceni misyę, którą spełnia duchowieństwo względem cerkwi prawosławnej i Ojczyzny.

W kwestyi osobistej *Gegeczkori* odpowiada ep. Eulogiuszowi i Guczkowowi.

Dyrektor I-go departamentu ministerstwa sprawiedliwości z polecenia ministra, z powodu mowy Rozanowa, oświadcza, iż sprawę o fałszywym świadku w procesie rozwodowym ministerstwo skierowało drogą dyplomatyczną do Francyi, by zbadano na miejscu świadka i by pokazano mu dokumenty. Gdy sprawa została zwrócona, dwóch dokumentów nie było. Można udowodnić, iż dokumenty przesłane zostały do Francyi i stamtąd nie powróciły (oklaski i śmiech na lewicy)

Zgodnie z referatem *Zacharjewa* Duma w porządku nagłości przyjmuje projekt prawa o rozszerzeniu na m. Nowoczerkask ustawy miejskiej z r. 1892.

Posiedzenie Dumy zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie — dziś.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 9 marca.

Przewodniczy *Akimow*.

Po przyjęciu, zgodnie z referatem komisyi finansowej, projektu prawa o umorzeniu długów miejscowych instytucyi ziemskich, miejskich oraz wiejskich, które powstały wskutek danej przez rząd pożyczki w celu zabezpieczenia rodzin żołnierzy zapasowych w wysokości 46,529,357 rb. 72 kop. oraz pokrycia sum, wydatkowanych w tym celu z miejscowych kapitałów specyalnych w kwocie 1,629,164 rb. 84 kop., Rada Państwa przechodzi do rozważania w dalszym ciągu projektu prawa o zmianie przepisów, dotyczących instytucyi sądowych.

Artykuły, omawiające porządek wyborów sędziów pokoju oraz termin ich służby, zostają przyjęte w redakcyi komisyi z nieznacznemi poprawkami *Chwostowa, Dejtricha* i *Manuchina*.

Dyskusyę wywołał art. 46, według którego honorowy sędzia pokoju obowiązany jest rozstrzygnąć sprawę, jeśli do niego zwrócą się obie strony.

Mniejszość komisyi, zgodnie z projektem ministra sprawiedliwości, sądzi, iż należy ten artykuł usunąć.

Minister sprawiedliwości i *Kobylinskij* popierają zdanie mniejszości komisyi.

Szrejber i *Naryszkin* przemawiają w obronie opinii większości komisyi.

Za pomocą głosowania zdanie mniejszości zostaje uchylone i art. 46 Rada Państwa zachowuje w dawnem brzmieniu.

Następnie przed przerwą zostają przyjęte z nieznacznemi poprawkami artykuły, dotyczące zjazdów sędziów pokoju oraz praw i odpowiedzialności sędziów.

Po wznowieniu posiedzenia, *Kobylinskij* podaje wniosek uzupełnienia ar. 76 przez poprawkę o nadaniu ministrowi sprawiedliwości prawa czasowego usunięcia sędziów pokoju z zajmowanych stanowisk do chwili ostatecznego postanowienia senatu.

Poprawkę popiera *minister sprawiedliwości*.

Przeciwko poprawce wypowiadają się: *Szrejber* i *Manuchin*.

Zapomocą głosowania poprawkę Kobylinskiego Rada Państwa uchyla.

Następnie Rada Państwa przyjmuje podane przez komisyę zmiany artykułów, dotyczących ogólnych instytucyi sądowych.

Cały projekt o zreformowaniu sądu miejscowego będzie rozważany w trzeciem czytaniu na jednem z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie d. 13 marca.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 9-go marca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 215.675	kup. 215.625
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100 50
4% renta państwowa 1894 r.	89 25
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 65
Dyskonto prywatne	4 7/8%
Usposobienie słabe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 25
Cena najwyższa	267 25
4% renta państwowa 1894 r.	88 75
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100 32
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	105 75
Dyskonto	3 1/16%
Usposobienie słabe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska r.	104 1/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 1/4
Usposobienie nierówne.	
Amsterdam—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	96 3/4
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.50

Giełda Petersburska.

Dnia 9 marca 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.875
" czeki za 10 f. st.	—.—
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46.37
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37 58
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	89 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2—104
5% Pożyczka 1908 r.	103 3/4
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 1/4—100 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 3/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	92 1/2—93
5% " " "	99 3/4
4% Świadectwa włościańskie	92
4 1/2% " "	96 1/4—96 3/4
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	453 1/2
" " 1866 r.	363 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	335
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	85 1/4—85 1/2
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	89 3/8—90 1/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
4 1/2% " "	85—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% " "	92—93
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93—94
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	86—86 3/4
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	86—86 1/2
4 1/2% " Dońsk.	84 7/8—85 1/2
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	86 1/4—87
4 1/2% Moskiewsk. "	87 3/4—88 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. "	86—86 1/4
4 1/2% Połtawsk. "	86—86 3/4
4 1/2% Tulsk. "	87 3/4—88 1/2
4 1/2% Charkowsk. "	86—86 1/4
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	86—86 3/4
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	529—532
" Mosk. K. Wornes. kolei	963—966
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	169—170
" Poł.-Wschod. kolei	265—266 1/2
" Półn. Doniecka	218—219
" Azowsko-Dońsk.	617—619
" Wołsko-Kamsk. b.	1022—1027
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	404—405
Akcye Ros. Azyat.	—
" Ros. Handl. Przemysł.	367—368
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	546—547
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	543—545
" Petersb. Prywatn.-Kom.	273—275
" Banku Zjednoczonego.	301—303
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	635—640
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	592—597
" Dońsk. Banku Ziemsk.	605—610
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	700
" Moskiewsk. "	780
" Niżegor.-Samar. "	676—681
" Połtawsk. "	560—565
" Petersb.-Tulsk. "	428
" Charkowsk. "	458—463
" Bakińsk. T-a Naftow.	488—490
" Kaspijsk. T-wa	1605—1615
" Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
" Naft. T-a Br. Nobel.	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	10900—11000
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	190—191
" Naft. T-wa Hartman	300—302
" Kołomieńsk. Fabryki	229—230
" Fabr. Malcewsk.	333—335
" Petersbursk. Metalurg.	228—230
" Nikopol-Mariupolsk.	207—208
" Putiłowsk.	160—161
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
" T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	152—153
" Fabr. Wag. Feniks.	289—290
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	311—313
" Ros. kop. złot.	206 1/2—207 1/2
" Leńsk. Tow. kop. zł.	3910—3930

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi po stałym początku w dalszym ciągu mocniejsze i bardziej ożywione; z premiówkami mocne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Buenos Ayres. — Z pszenicą chwiejne, zbiór kukurydzy odbywa się wszędzie w pomyślnych warunkach, gatunek ziarna doskonały.

Jelec. — Usposobienie spokojne. Pszenica 1 rb. 38 kop., żyto 96 kop., owies 85 kop.

Odesa.—Usposobienie mocne. Pszenica 1 rb. 25 kop., żyto 95 kop., owies 90 kop., kukurydza 89 kop.

Petersburg. — Kałasznikowska giełda. Usposobienie z mąką słabe, z żytem i otrębami spokojne z pozostałem zbożem stałe.

Z ostatniej chwili.

Zbrojenie się Niemiec.

Berlin (Wł.). Projekt wojskowy przewiduje utworzenie dwóch nowych korpusów pruskich na wschodniej oraz zachodniej granicy państwa ze zużytkowaniem dwóch nowo-utworzonych dywizyi oraz 14 trzecich nowych batalionów piechoty, dwóch nowych batalionów pionerów, batalionu taboru oraz pułku kawaleryi. Każdy pułk piechoty otrzyma oddział karabinów maszynowych. Projekt wojskowy przewiduje powiększenie armii na stopie pokojowej o 30,000 ludzi. W stosunku do floty projekt zapowiada utworzenie trzeciej eskadry czynnej, pomnożenie łodzi podwodnych i floty powietrznej. Ogólny koszt powiększenia wojsk lądowych oraz marynarki wyniesie 338 milionów, koszt wyłącznie floty—124 miliony.

Z Rumunii.

Bukareszt (Wł.). Prezes ministrów Carjo podał się do dymisyi. Stanowisko prezesa ministrów zostanie prawdopodobnie powierzone Jonescu'emu.

Mocarstwa a Chiny.

Londyn (Wł.). Do „Times" donoszą z Pekinu, iż Niemcy, Francya, Anglia oraz Ameryka zagroziły cofnięciem wszystkich prowizorycznych układów, jeśli nie będzie ogłoszony za nieważny układ o pożyczkę belgijsko-rosyjską.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (Wł.). W parlamencie niemieckim ks. Kurzawski protestował przeciwko zupełnemu wyparciu języka polskiego z przedmiotów szkolnych. Wprowadzenie niemieckiego języka do nauki religii najboleśniej rani naród polski. Nauczyciele polacy w dalszym ciągu najbardziej są prześladowani. Mowa została gorąco odczuta i wywołała silne wrażenie.

Wizyta.

Berlin (Wł.). Cesarz Wilhelm wczoraj w południe wizytował ambasadora włoskiego w związku z zamierzonem spotkaniem z królem włoskim w Wenecyi w poniedziałek.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (Wł.) Do Trypolisu wyruszają dalsze oddziały wojska. Oczekiwana jest wkrótce szeroka akcya wojenna.

List Wilhelma II.

Londyn (Wł.) „Times" donosi, iż w kołach dworskich obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm wysłał do Petersburga list, zapewniający o polepszeniu stosunków angielsko-niemieckich.

Wilhelm II w Wiedniu.

Wiedeń (Wł.). Podczas pobytu cesarza Wilhelma park w Schoenbrunnie będzie zamknięty oraz ściśle strzeżony z powodu obawy zamachu.

Francya a Niemcy.

Paryż (Wł.). „Excelsior" donosi, iż odwiedziny ambasady francuskiej w Berlinie przez Wilhelma II miały na celu porozumienie Niemiec z Francyą na wypadek krytycznego zaostrzenia sprawy bałkańskiej.

Protest.

Konstantynopol (AP). Austrya założyła protest przeciwko ostrzeliwaniu statku „Bojany" przez baterye tureckie. Zostało jednak wyjaśnione, iż baterye miały prawo do strzelania, ponieważ statek, uprzedzony zapomocą sygnału, płynął w dalszym ciągu.

Ruch strajkowy.

Essen (Wł.). Wszyscy górnicy powrócili do pracy, przyczem zażądali gwarancyi, iż represye nie będą stosowane do żadnego ze strajkujących robotników. Właściciele kopalni stanowczo odmówili przyjęcia tego warunku. Praca w kopalniach odbywa się normalnie.

Lipsk (Wł.). Na trzech zebraniach okręgu Zwickau 6,000 górników uchwaliło wezwać urząd górniczy w Freibergu, jako pojednawczy, do pośrednictwa w rokowaniach z właścicielami kopalni. Tymczasem robotnicy nie wracają do pracy.

Katowice (Wł.). W kopalniach na Górnym Śląsku bezrobocie wzrasta. Strajkuje 9,000 górników.

Z parlamentu francuskiego.

Rzym (AP). Izba deputowanych, zakończywszy rozważanie interpelacyi w sprawie polityki zewnętrznej, przyjęła większością 413 głosów przeciwko 83 formułę przejścia z wyrażeniem zaufania do rządu, oraz zaaprobowała ratyfikacyę porozumienia o przedłużeniu brukselskiej konwencyi cukrowniczej.

Głosy prasy tureckiej.

Konstantynopol (AP). Gazety miejscowe z zadowoleniem podkreślają komunikat petersburskiej agencyi telegraficznej, wyświetlający sprawę tranzlokacyi wojsk na Kaukaz. „Tanin" pisze, iż wraz z całą Europą Turcya jest przekonana, że niebezpieczeństwo naruszenia pokoju nie pochodzi od Rosyi.

Zebranie T-wa rolniczego.

Mińsk (Wł.). Odbywa się tu zebranie ogólne Towarzystwa rolniczego. Otwarto wystawę nasion oraz maszyn do czyszczenia ziarna.

NADESŁANE.

Sprawozdanie z 5-ej loteryi fantowej na rzecz kij. rzm.-kat. T-wa dobroczynności, urządzonej w 1911 r.

(Ciągnienie wygranych odbyło się dn. 29-go stycznia 1912 roku).

PRZYCHÓD.

Ofiary pieniężne, ogłoszone w „Dz. Kij." w №№ od 22 list. 8 grud. 1911 r. i 31 stycz. 1912 r. stanowiły	604 rb. 77 k.
Sprzedano 3,000 biletów loteryjnych na sumę	1,500 „ — „
Razem	2,104 rb. 77 k.

ROZCHÓD.

Zakupienie niektórych fantów	257 rb. — k.
Drukowanie biletów	28 „ — „
Dozór podczas wystawy wygranych	16 „ — „
Marki pocztowe i drobne wydatki	10 „ 20 „
Razem	311 rb. 20 k.

Dochód czysty wynosi 1,793 rb. 57 kop.

Zarząd Tow. dobr., wobec tak pomyślnych rezultatów zakończonej loteryi, wyraża głęboką swoją wdzięczność osobom, które przyczyniły się do osiągnięcia tak znacznego dochodu, szczególnie paniom, tworzącym komitet loteryjny: pp. Brzezińskiej Helenie, Jeżowskiej Maryi (odpowiedzialna gospodyni), Konarskiej Anieli, Leszczyńskiej Maryi (skarbnik komitetu), Müllerowej Lidii, Prokoffowej Kazimierze (odpowiedzialna gospodyni), Piątkowskiej Wandzie (prowadziła rachunki książeczek loteryjnych), Rungowej Zofii, Suskiej Adelii i Zgórskiej Zofii. Zarząd składa też podziękowanie osobom, które usilną pracą swoją dopomogły do pomyślnego zakończenia loteryi. Pp. Bartoszewickiej Jadwidze, Maślakiewiczowi Adamowi, Orłowskiemu Edwardowi, Kozłowskiemu Michałowi i innym osobom, które przyjęły udział w pracy komitetu i losowaniu fantów.

Zarząd składa też głęboką wdzięczność wszystkim ofiarodawcom, jak pieniężnych sum, wymienionym w wskazanych wyżej №№ „Dz. Kij.", tak i fantów rzeczowych, nieraz bardzo cennych.

Zarząd T. D.

Biuro Melioracyi Rolnych
Knopiński i Kraski

KIJOW Bibikowski Bulwar Nr 4. **WARSZAWA** Nowogrodzka Nr 41. **WINNICA** na Podolu.

Wykonywa w z lkie prace melioracyjne: **drenowanie pól, osuszanie błot; melioracye** łąk i torfowisk; urządzania **stawów rybnych; budowa kolejek, dróg i upustów**. Kredyt melioracyjny. 433

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38. **TELEFON 1672.**

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKOW

Ceny przystępne. 885

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze K. Podhorskiego.

Po obu stronach CIESNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38,

Cena: 2 rb. **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Opuścił prasę zeszyt X-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ

Opis pobytu Stanisława Augusta w Grodnie. — Dzieje rządów Tutołmina i Repnina. — Wyroki smoleńskiej Komisyi śledczej.—Wykaz majątków skonfiskowanych i sekwestrowanych.—Rys statystyczny, charakterystyka systemu podatkowego i organizacyi poczt. — Początek zarysu sprawy włościańskiej na Litwie.

ILUSTRACYE i PORTRETY:

Janusz Stanisław Iliński, generał-inspektor Kawaleryi narodowej.—Aleksandra z Engelhardtów hr. Ksawerowa Branicka.—Ks. Aleksander Bezborodko.—Ludwika z Sosnowskich ks. Józefa Lubomirska.—Stanisław Jundziłł, prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Biskup Adam Naruszewicz, historyk i poeta. — Kurdula z Komorowskich Teodorowa Potocka. — Jędrzej Śniadecki, prof. Uniwersytetu Wileńskiego.—Franciszek Jelski, marszałek trybunału W. Ks. Lit.—Z książąt Massalskich Wincentowa Potocka.—Mapa trzech podziałów Polski (oddzielnie).

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.**

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Skład fabryczny narzędzi Rolniczych

A. Prokupek

Kijów, ul. Bezakowska 31 w pobliżu dworca osobowego.

Posiada w dostatecznej ilości:

Siewniki do zboża łyżeczkowe i do buraków motylkowe, uniwersalne, proste i kombinowane **Melichara**

Rzutowe fabr. Umbrata, do nawozów „Westfalia" i do saletry. Sieczkarnie, szarpacze, kieraty, pługi, kultywatory sprężynowe. Brony **LINA**, ekstyrpatory syst. **PLANET, DRZEWIECKIEGO i CZERNOWSKIEGO.** Wirówki-separatory **DOMO**, olejnie, prasy, walce, jagielniki, ruszty i kamienie młyńskie.

Garnitury parowe fabr. **FLETTERA w Hassenie.**

Szwedzkie silniki naftowe fabr. **Fenix.**

Ceny fabryczne, warunki przystępne. 5541



BIURO AGRONOMICZNE

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna 9.

Przyjmuje zamówienia na

Superfosfat

saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową.

Groch nasienny

Victoria
Victorie wczesny **Strube** 384
Folger zielony **Ryohlik.**

Nasiona buraków pastewnych

Marchew pastewna.

Próbki na żądanie wysyłamy gratis i franco.

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4565

Proponuje w wyższym gatunku po bardzo umiarkowanych cenach, ogrodowe, kwiatowe i rolnicze

NASIONA

Maszyny i narzędzia rolnicze. Naczynia do gospodarstwa mlecznego i przybory ogrodowe 620

J. BERZIN

Kijów, Bul. Bibikowski 2 (róg Kresz.) Ilustrow. cenniki na żądanie bezpłat.



Garaż jedyny w Kijowie na 30 samochodów Przyjmuje na komis. Wiadom: Fundukiejowska 46 m. 3 Telef 17-43. 856

„NITRO-BAKTERYNA"

Szczepionki roślin motylkowych dla koniczyny czerwonej, białej, szwedzkiej, lucerny, wyki, peluszki, soczewicy, łubinów żółtych, przybyły z Londynu, wysyłam z powrotną pocztą. Szczepionki dla seradeli, łubinów niebieskich, różowych, grochu, bobiku, esparcety, inkarnatki, chińskiego bobu (soi), w drodze i rychło przybędą. Obstalunki do natychmiastowego, po przybyciu, wykonania, przyjmuję. Porcya na 8 morgów kosztuje Rb. 8. Wilno, Św. to Jerska Nr 9. S. Wilpiszewski, Biuro agronomiczne. 1506

Szampańskie LOUIS de BARY

Pierwszorzędna francuska marka! Butelkowana w kraju. Oszczędność 2 rb. na cle! 4707

Uwadze chorych!

Dobrym środkiem w przypadkach chorób płucnych, jak: **Chroniczny Bronchityzm, Kaszel, Gruźlica, Astma, Koklusz,** jest obecnym, według opinii powag naukowych zezwolony przez radę lekarską, środek 1521

FAGOSOL

który już po najkrótszym czasie sprowadza upragnioną ulgę. Żądać we wszystkich aptekach. **Cena flakonu tylko 1 rb. 20 k.** SKŁAD GŁÓWNY: Towarzystwo „JUROTAT" w Kijowie. PRZEDSTAWICIEL: Towarzystwo „CHEMIKOL", Warszawa, Dzika № 5—2. Na prowincye wysyła się za zaliczeniem pocztowem bez zadatku.

Nowo-otwarty Magazyn

„WYROBY PETERSBURSKIEGO OBUWIA"

byłego krojczego WEISA w St.-Petersburgu.

Mam honor oświadczyć Szan. Publiczności, że otworzyłem magazyn **najbardziej eleganckiego obuwia** własnego wyrobu, wykonywanego przez pierwszorzędnych pracowników pod osobistym nadzorem. Przyjmuje zamówienia na eleganckie obuwie damskie, męskie, uniformowe, myśliwskie i ortopedyczne. Wykonanie podług ostatnich żurnali. Ceny sumienne.

Mam honor prosić pp. kupujących, którym nie było wykonane zamówienie w magazynie S.-P. B. OBUWIA Fundukiejowska № 16 zwrócić się według adresu: **Dumski pl. Nr 3,** pasaż. magaz. Nr 31 wprost poczty.

Z szacunkiem I. Ł. JERESZCZENKOW.

Albuminat żelaza Grüninga.

Liquor ferri albuminati „Grüning" uznany za skuteczny środek lekarski przy **bezkrwistości, anemii, zupełnem wyczerpaniu** i in., pobudza apetyt i nie działa szkodliwie ani na żołądek, ani na zęby.

Ostrzeżenie.

Znajdują się w handlu bez oznaczenia ceny imitacye, które, zarówno pod względem swego składu chemicznego, jak i działania, znacznie się różnią od przetworu właściwego. Ostrzegamy również przed zafałszowaniem. Żądajcie tylko **„Albuminatu Żelaza Grüninga"**, przyczem należy zwrócić uwagę na markę fabryczną (Wąż).

Albuminat żelaza Grüninga suchy

Ferrum albuminatum siccum **„Grüning"** w działaniu swem równoznaczny z przetworem płynnym. Puszka w opakowaniu oryginalnem odpowiada 1 funtowemu flakonowi płynnego albuminatu żelaza i posiada tę samą wartość. 1415

Sprzedaż we wszystkich aptekach.

Zdrowie dzieci waszych, wasze osobiste



Prof. Stanley.

zależy od pożywności waszego pokarmu. Niema napoju posilniejszego i korzystniejszego dla organizmu, cieszącego się ogromnem rozpowszech. w Europie

Stanley Cacao de Villars,

jedną z głównych składowych części którego jest **mąka z bananów**. Podług ekspertyzy uczonego angielskiego **Nutalla**, mąka z bananów zawiera 25% soli fosforowej i jest 25 razy posilniejszą od mąki pszennej i 44 razy od mąki kartoflanej, dlatego

Cacao Stanley de Villars

jest **nieocenione** dla dzieci, a także dla dorosłych **małokrwistych, rekonwalescentów.** 97

Główny Skład: KIJOW, JUROTAT.

Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.

Główne przedstawicielstwo dla całej Rosyi: **W. D. KUŁAKOWSKI, Elizawetgrad**

Magazyn Eleganckiego Obuwia



„W. Burk"

Kreszczatyk 37.

Na nadchodzący sezon zaopatrzony w wielki wybór damskiego, męskiego i dziecinnego obuwia najnowszych fasonów. Szczególną uwagę zwracamy na terminowe wykonanie obstalunków.

Preparat dozwolony do sprzedaży przez warszawski Zarząd Lekarski na ogólnych warunkach sprzedaży

Ja Anna Csillag



Wyhodowałam swoje nadzwyczaj długie (185 centym. długości) włosy, przypominające włosy Loreley, zawdzięczając używaniu w ciągu 14 miesięcy wynalezionej przezemnie pomady. Pomada ta, uznana jako najlepszy środek przeciwko wypadaniu włosów, równocześnie wzmacnia porost i korzenie. U mężczyzn przy używaniu pomady daje się zauważyć szybki porost brody, a także (nawet po stosunkowo niedługiem używaniu) naturalny połysk włosów na głowie i brodzie; równocześnie pomada ta chroni włosy od przedwczesnej siwizny nawet w wieku podeszłym 364

CENA SŁOIKA 3 i 5 rubli

ANNA CSILLAG

WIEN

I. Graben 14.

Główny skład w Kijowie w Południowo Rosyjsk. Towarzyst. Handlu Towar. aptecz. **(Jurotat).**

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży"** 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . **rb. 3.— Półrocznie** . . . . **rb. 1.50**

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12.

ZAWIADOMIENIE

BIURO TECHNICZNE **Z. KOZŁOWSKI** EGZYSTUJĄCE od 1900 roku które wykonywa w mieście i na **prowincyi** w dworach i pałacach **Kanalizacyę i wodociągi.** Wodociągi pneumatyczne, ogrzewanie centralne, drenaż i t. p. roboty hydrauliczne. Zostało rozszerzone i przeniesione z ulicy Wiejskiej Nr 19 na ulicę **KALIKSTA № 12** (przy Marszałkowskiej). Telefonu Nr 46-02 **w Warszawie.** 1447

Polski Skład DRZEWA OPAŁOWEGO

J. Połujana w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 2282. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 5020

Dlaczego tak chętnie są nabywane wyroby cukierni 237

„Marquise"?

Dlatego, że tam wyborne cukierki sprzedają się w ładnych wazkach bez dopłaty za takowe, a do tortów od 2 rubli dodaje premie. **Codziennie pączki.** Wielki wybór babek, pierników „Złoty Ul" marmolad i t. p.

Student matematyk poszukuje lekcyi na wyjazd. Kijów, Karawajowska 37 — 3. Boguszewski. 1379

Leśniczego ogrodnika posady poszuk. lub in. stosow. zaj. poznańczyk w wieku 37 lat. Poważ. rekomend. wielol. prakt. i gwaranc. pieniężna. Poste-restante, Humań gub. kijow. № 1489. 1123

Wyszła z druku pożyteczna książka popularna p. t.

„Sto gawęd Starego Macieja"

Cena 75 kop. za przesyłkę dopłaca się 20 kop. do nabycia w księgarni Leona Idzikowskiego w Kijowie (Kreszczatyk № 29), w Administracyi „Dziennika Kijowskiego" i w Redakcyi „Lud Boży" Kijów, Wielka Włodzimierska Nr 12. 1428

MŁODY int. prac. czł. z wyższ. wykszt. (wysł. k. praw. na Uniw.) znaj. prakt. i lubiący gosp. posz. posady administr., rewizora mająt., dozorcy, wydzierż. folwar. i las., osobistego sekretarza, kasyera duż. maj., cukrowni, w zarządzie duż. mająt. lub innej odpow. pos. za umiark. wynagr. tylko na wsi. Kaucya 1000 rb. List. pocz. Germanówka k. j. gub. Wasylów Lipecki dla B. M. 1451

Gramofon szwajcarski nowy do sprzedania, okazyjnie z polskiemi płytami. Puszkińska 12 m. 12, od 2 do 5 pp. 1457

Kuchmistrz krakowiak, specyalista w swym fachu i cukiernik, najlepsze rekomendacye, posz. miejsca od 1-go maja r. b. Galicya, Czeremchów, poczta Monasterzyska, Rudolf Urbański. 1460

Potrzebne 2 bony, polki, młode, z solidnemi rekomendacyami do 2 dzieci w Kijowie i do 2 dzieci na wieś. M. Włodzimierska 2 m. 20 od 1 do 3 godz. 1463

Poszukuje się bona polka do 3-ga małych dzieci, na wyjazd. Szczegóły M.-Błagowieszczeńska Nr 70 m. 3. 1478

Parisienne bien recommandée, cherche leçons écrire ou. s'adresser W.-Podwalna 14 m. 59 de midi à 2 h res. 1497

Ekonom młody z ukończoną szkołą rolniczą i mleczarską z praktyką gospod. za granicą, dobry hodowca poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracyi „Dzien. Kij." pod G. 1498

---

500 kasztanów 1404 odpowiednich do wysadzania alei i t. p., mniej więcej dwu arszynowej wysokości w cenie 5 rb. za setkę, do sprzedania całą partyą, lub częściami w Holakach p. Fastów gub. kijowskiej. Ogrodnik Antuszewski

---

Kasyerka

z pierwszorzędnej kawiarni w średnim wieku poszukuje miejsca od kwietnia. Warszawa, Marszałkowska Nr 42 m. 37. Zaniewicz. 1473

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 24 m. 4 od 12 do 2 pp. codziennie. 428

Masażystka polka 893 ogólny, hygieniczny i leczniczy masaż Puszkińska 24 m. 9 od 1—2 i 5—6

Najtańsze i najlepsze

patentowane lampy **naftowo-żarowe** syst. i wyr. fabr. **E. Krzemiński i S-ka** w Warszawie

„ISKRA"

przewyższające wszelkie inne syst. **taniością eksploatacyi, prostotą konstrukcyi i siłą światła.**

Zawsze na składzie wraz z zapasowemi częściami u generalnego reprezentanta. 5057

Kijów, Prorezna № 2.

Dom Handlowo - Przemysłowy

F. Szokalski.

Czwórka anglo-arabek srokatych, stada Rakowskiego, wzrost 3 werszki, sprzedaje się. Adres: Szubienne stawy, poczta-telegraf Łysianka, kijowskiej gub., st. kol. Zwinogródka, Olechnowicz. 1436

Drzewo na pudy i sążnie. **Węgiel** lep. gat. Cement, alabaster, wojłok i rozmait. bud. Rury kanaliz. kupujcie w nowym składzie. Funduklejow. 12/1 5314

---

36 Kreszczatyk 36.
Prosimy

przedtem niż kupić gdzieindziej

pofatygować

się do nas w celu obejrzenia największego w Kraju Połudn.-Zachodn. magazynu rzeczy i okazyjnych

MEBLI

bric-a-brac

„Starina i Rozkosz"

który pod względem cen i olbrzymiego wyboru najrozmaitszych stylowych, nowych, starożytnych, dobrze zachowanych **mebli**, jak również obrazów, brązów, porcelany i wogóle wszystkiego co zalicza się do starożytności i do współczesnych dzieł sztuki, — jest **poza wszelką konkurencyą.**

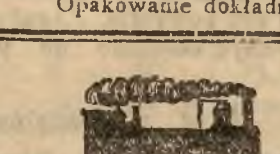
Właściwy adres, który **prosimy** zachować dla pamięci, aby nie utożsamiać z drugimi magazynami

Kijów, Kreszczatyk 36

Wejście od frontu (to samo, które prowadzi do biografu Mianowskiego), vis à vis ul. **Luterańskiej, tel. 18-42.**

Kupujemy wszystko, co zalicza się do starożytności, jak również współczesnych stylów meble, brązy i t. d.

Opakowanie dokładne. 5193



Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.

Na kol. Połudn.-Zachodnich.

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 30 wiecz.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. m. 25 z rana, przychodzi o godz. m. 11 wieczorem.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 35 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 13. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 35 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 21/2. Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 w.

Nr 15/10. Osobowy I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 9 m. 53 z rana.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 m. 10 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk, (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 10 m. 50 wiecz. przychodzi o g. 9 m. 45 z rana.

Osobowy. I, II i III kl. Kursk, Woroneż, Petersburg via Bachmacz, Żłobin, Witebsk odch. o g. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi o godzinie 8 z rana.

Osobowy. I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D, odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 6 m. 30 z rana.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**